Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 269. — ROK XXXIX.

WTOREK 4 PAŹDZIERNIKA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Potrzeba dyskusji.

Termin zwołania sesji sejmowej, gdyby nawet przypadł na ostatni dzień października, jak to się dzieje w ostatnich latach, nie jest znowu tak daleki, aby nie był już czas poddać chociaż ogólnikowym rozważaniom wszystko, co mniej lub ściślej się wiąże z Sejmem i jego działalnością. Znany jest już powszechnie stosunek rządu do Sejmu i nic nie przemawia za tem, aby w tym roku uległ jakiejkolwiek zmianie. Nie nastręczają także najmniejszych wątpliwości zapatrywania klubu B. B. na rolę i znaczenie w życiu państwowem usanowanej izby ustawodawczej. Przy naszych, mimo wszystko, dosyć płynnych stosunkach politycznych, jedno i drugie należą do nielicznych punktów stałych, które nie budzą już żadnych zastrzeżeń.

Ale stosunek i rządu i B. B. do Sejmu nie wyczerpuje zupełnie całego zagadnienia. Istnieje jeszcze opozycja, która, aczkolwiek nieliczna i skrępowana w swych wystąpieniach, reprezentuje duże wartości moralne i polityczne i tworzy w Sejmie poważny ośrodek, skupiający uwagę i nadzieje olbrzymiej większości społeczeństwa. Słusznem tedy wydaje się nam pytanie: jaki jej będzie stosunek nie tyle do rządu, bo to jest zupełnie jasne, ale do spraw, posiadających duże znaczenie państwowe, które niewątpliwie znajdą się na porządku obrad sesji sejmowej.

Musimy się zastrzec, że, usiłując dać odpowiedź na to pytanie, opierać się będziemy nie na faktach, nie na uchwałach, wiążących kluby sejmowe, ale na wrażeniach, wyniesionych z rozmów z niektórymi działaczami politycznymi i na nielicznych, jak dotąd, głosach prasy, wypowiadających się w interesującej nas w tej chwili sprawie.

Nie chcemy twierdzić z całą pewnością, ale mamy wrażenie, że w kołach opozycyjnych nie wyrobił się dotychczas jednolity pogląd na taktykę, którą należałoby stosować w Sejmie. Powiemy nawet więcej. Z tego, cośmy słyszeli w nieobowiązujących, zresztą, rozmowach, sądzićby można, że istnieją w tym względzie dość znaczne rozbieżności, które z pewnością, z czasem, po różnostronnej wymianie zdań, albo znikną zupełnie, albo zostaną zredukowane do ostatecznych granic. Jak zwykle, tak i tym razem, życie może okazać się silniejsze od istniejących uprzedzeń i względów natury taktycznej.

Nie mniej jednak w tej chwili różnice są. Słyszeliśmy, naprzykład, z ust przywódcy umiarkowanej opozycji krytykę metody, jaką stosowano z jej strony w stosunku do budżetu państwowego na r. 1932-33. Zdaniem jego, opozycja winna obecnie wziąć rzeczowy udział w dyskusji budżetowej i zgłaszać do preliminarza szeroko umotywowane poprawki, chociażby z góry wiedziała, że nie da to żadnych pozytywnych wyników. Stanowisko swe motywował przywódca umiarkowanej opozycji koniecznością zaprawiania posłów do pracy parlamentarnej, uważając widocznie, że jest to ważniejsze od względów politycznych. Był zdania, że niski nagół ciężar gatunkowy posłów w usanowanym Sejmie wymaga koniecznie zmiany taktyki, w przeciwnym bowiem razie obecna sytuacja jeszcze się pogorszy.

Notując powyższy pogląd, stwierdzamy jednocześnie, że był on odosobniony. Z niczem podobnem nie spotkaliśmy się w naszych dalszych rozmowach. Przeciwnie: albo słyszeliśmy o konieczności zaostrzenia zeszłorocznej taktyki, albo dawano wyraz opinji, że nie należy wnosić do niej żadnych zmian, gdyż w międzyczasie nie zaszło nic takiego, coby je choć w najmniejszym stopniu mogło usprawiedliwić.

Nie jest także dotąd dostatecznie jasne, czy opozycja utworzy wspólny front, czy też pójdzie tak, jak na poprzedniej sesji: osobno klub narodowy, a osobno pozostałe opozycyjne ugrupowania sejmowe. Z posiadanych przez nas informacyj sądzićby należało, że pod tym względem nic się nie zmieni. Aczkolwiek zgodnie z tem, co słyszeliśmy, w pewnych kołach stronnictwa narodowego rozlegają się głosy za najściślejszą współpracą z innemi ugrupowaniami opozycyjnemi, to jednak „góra“ stronnictwa jest przeciwna temu i jej pogląd z pewnością zwycięży.

Wreszcie trzeba zauważyć, że stanowisko prasy stronnictwa ludowego, wypowiadające się za opuszczeniem Sejmu przez posłów opozycyjnych nie w formie jednodniowej czy dłuższej demonstracji, ale przez złożenie mandatów, nie spotyka się z uznaniem w dziennikach innych ugrupowań opozycyjnych. W ostatnich dniach pisał na ten temat „Robotnik“, dowodząc obszernie, że tego rodzaju exodus nie byłby wskazany przedewszystkiem ze stanowiska opozycji.

Wszystkie te sprawy, które tu potraktowaliśmy zaledwie szkicowo, wymagają, zdaniem naszem, wszechstronnego omówienia i wyświetlenia. Nie sądzimy przytem, aby to musiało się odbywać tylko na poufnych zebraniach przedstawicieli klubów opozycyjnych. Zagadnienie stosunku opozycji do Sejmu jest sprawą, która interesuje najszerszą opinję publiczną. Jest ona zdania, że ta kwestja, jak i wiele innych aktulnych w tej chwili, winna się stać przedmiotem szerokiej dyskusji. Wniesie ona — należy się spodziewać — pewien ożywczy prąd w naszą zatęchłą atmosferę polityczną, jednako dającą się dotkliwie we znaki po tej i po tamtej stronie.

Nie stoją temu na przeszkodzie nawet względy taktyczne: opozycja jest w tej szczęśliwej sytuacji, że ma za sobą ogromną większość społeczeństwa. Nie potrzebuje więc uciekać się do metody zaskakiwania, ulubionego środka wszelkiego rodzaju dyktatur. Może iść prostą i otwartą drogą, bo może zawsze liczyć na to, że powzięte przez nią decyzje znajdą oddźwięk i zrozumienie w opinji publicznej. A. D.

Kpt. Karpiński zmienił trasę lotu

Warszawa, 3. 10. (Telef. wł.) Kpt. Karpiński, który wczoraj wystartował do lotu po Małej Azji z zamiarem pierwszego lądowania w Konstantynopolu **po drodze napotkał na mgłę i silny wiatr, skutkiem czego zboczył z obranego kierunku i wylądował o godz. 16.54 pod miasteczkiem Sliwem w Bułgarji.** Kpt. Karpiński depeszował do Warszawy, że wystartuje w **dalszą drogę w poniedziałek,** to znaczy dziś. Zmienił on plan drogi i **zamiast lądować w Konstantynopolu, wyląduje dopiero w Aleppo w Małej Azji.**

Napad bojówki na zjazd O. W. P.

Warszawa 3. 10. (Telef. wł.). W Płocku odbywał się w niedzielę w sali Sokoła **zjazd delegatów O. W. P., przy udziale około 200 uczestników.** W 15 minut po rozpoczęciu obrad **rozległ się brzęk tłuczonych kamieniami szyb, a wkrótce potem policja rozwiązała zebranie.** Okazało się, że napadu **dokonała banda w ilości około 30 ludzi, wśród których zauważono pracownika magistratu w Płocku, Habermana, działacza B. B. S.** Na miejscu policja aresztowała jednego z członków bandy **Kędzierznego, przy którym** znaleziono **jeszcze kamienie.**

BOMBY ŁZAWIĄCE NA ZEBRANIU STRONNICTWA NARODOWEGO.

Warszawa 3. 10. (Telef. wł.). W Częstochowie odbywało się w niedzielę **zebranie Stronnictwa Narodowego.** Po przemówieniu **posła Kaweckiego jakaś kobieta wywołała awanturę, a równocześnie nieznani sprawcy rzucili w sali bomby łzawiące.** Dobijającą się do drzwi **bojówkę sanacyjną wyrzucono za drzwi.** Gdy po przewietrzeniu sali podjęto obrady na nowo, **policja wiec rozwiązała ze względu na bezpieczeństwo publiczne.**

Zamiast 20-tu — 15 groszy zniżki.

MACHINACJE KALKULACYJNE HURTOWNIKÓW CUKROWYCH

Warszawa, 3. 10. (Telef. wł.). Hurtownie cukru w Warszawie sprzedają od 1 października **najlichszy gatunek cukru t. zw. kryształ miałki po 139 zł. za 100 kg.** Przy lepszych gatunkach cukru **doliczane są odpowiednie stawki za rafinadę.** Za przywóz do detalisty hurtownie **liczą 1 zł. od worka 100 kg.**

Sfery kupieckie oświadczają, że **najniższa cena cukru w handlu detalicznym w Warszawie wynosić musi 1.45 zł. za kg.** W ten sposób **20-groszowa** obniżka ceny cukru w handlu hurtowym **dochodzi do konsumenta jako zniżka 15-groszowa.** Lepsze gatunki cukru sprzedawane mają być również z tą samą zniżką.

„Niemen“ był ubezpieczony.

Warszawa 3. 10. (Telef. wł.). Statek „Niemen“, który zatonął wskutek zderzenia z innym statkiem, **był ubezpieczony w jednym z krajowych towarzystw ubezpieczeniowych,** które ze swej strony reasekurowało się zagranicą. **Polisa ubezpieczeniowa opiewa na pełną niemal wartość statku i wynosi przeszło 2 miljony zł.** Wypłata polisy może nastąpić dopiero z chwilą, **gdy „Żegluga Polska“ przedłoży zainteresowanemu towarzystwu dowody zatonięcia statku i szczegółowy opis okoliczności, w jakich to się stało.** „Żegluga Polska“ musi **udowodnić, że nie ponosi żadnej winy za katastrofę.** Dalszym etapem dochodzeń o pokrycie strat będzie wystąpienie **o odszkodowanie do zagranicznego towarzystwa żeglugowego, które ponosi odpowiedzialność za zatonięcie „Niemna“.**

PRAGMATYKA SŁUŻBOWA DLA FUNKCJONARJUSZY POCZTOWYCH.

W Ministerstwie Poczt i Telegrafów przygotowany został projekt jednolitej dla całego państwa pragmatyki służbowej dla pracowików pocztowo-telegraficznych. W dniach najbliższych projekt ten przedstawiony zostanie związkom pracowników pocztowych, celem zasięgnięcia ich opinji.

WIZYTA AMERYKAŃSKIEJ DZIAŁACZKI SPOŁECZNEJ.

Warszawa, 3. 10. (Telef. wł.) Do Warszawy **przybyła na kilkutygodniowy pobyt** wybitna amerykańska działaczka społecza **Dora Crampton,** pochodzenia polskiego, **żona słynnego lekarza amerykańskiego.** Jest ona jedną z czołowych **przedstawicielek ruchu kobiecego w Stanach Zjednoczonych.** W czasie wielkiej wojny, bawiąc w Europie, udzieliła ona wiele pomocy **Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi.**

PLAN BUDOWY KOLEI ŚLĄSK—GDYNIA.

Warszawa, 3. 10. (Telef. wł.). W dniu 15 bm. odbędzie się w Paryżu posiedzenie **Rady Nadzorczej polsko-francuskiego konsorcjum budowy kolei Górny Śląsk—Gdynia.** Jak słychać, poza kwestją podjęcia na nowej linji ruchu kolejowego od 1 stycznia **omawiany będzie program robót na rok 1933.**

KOMUNIKACJA SAMOLOTOWA WARSZAWA — PARYŻ.

Warszawa, 3. 10. (Telef. wł.) Od 3-go bm. wprowadzono zapowiadaną **zmianę w rozkladzie lotów na linji Warszawa—Paryż, eksploatowanej przez Cidnę.** Samoloty odlatywać będą obecnie z Warszawy **we wtorki, czwartki i soboty** o 6-tej rano i przybywać do Paryża o godz. **16.15.** Z Paryża odlot następować będzie we wtorki, czwartki i soboty o godz. 7 **rano** przylot do Pragi o **14.35,** odlot do Warszawy następnego dnia o godz. **10.10** i przybycie do Warszawy o godz. 14.15.

ZA DUŻO CUDZOZIEMCÓW NA POLSKICH SCENACH.

Warszawa, 3. 9. (Telef. wł.) Ministerstwo Spr. Wewn. postanowiło **uregulować sprawę występów zagranicznych artystów w lokalach rozrywkowych.** Stwierdzono, że w wielu lokalach tak w Warszawie jak i na prowincji **zatrudniona jest wielka liczba cudzoziemców.** Ministerstwo zwróciło się do związków dyrektorów scen widowiskowych **o przedstawienie informacyj, dotyczących tej sprawy.**

DALSZEJ ZNIŻKI CEN WYROBÓW TYTONIOWYCH NIE BĘDZIE.

Warszawa 3. 10. (Telef. wł.). Obniżkę cen niektórych wyrobów monopolu tytoniowego komentowano w niektórych kołach w ten sposób, **że po tej pierwszej wstępnej zniżce nastąpi dalsza.** W dyrekcji monopolu tytoniowego oświadczono przedstawicielowi agencji „Press“, **że poza ogłoszoną na 1 października zniżką cen wyrobów monopolu tytoniowego, dalsza jest całkowicie wykluczoną.**

Powódź w Meksyku.

Nowy Jork, 3 października. Meksyk północny został **nawiedziony klęską** powodzi, która **wyrządziła znaczne szkody.** W następstwie długotrwałych ulewnych deszczów rzeki w północnej części kraju **wystąpiły z brzegów i zalały pola i osady ludzkie, niszcząc plony i zabudowania.** Liczbę ofiar, które podczas powodzi poniosły śmierć, **obliczają na przynajmniej 50 osób.**

WĘDRÓWKA GÓRY.

Zurych. (PAT). Skutkiem długotrwałych deszczów zbocze **góry Kilchenbock** kantonu Glarus **znów zaczyna się obsuwać,** zagrażając **miejscowości Linthal. Lada chwila należy się obawiać katastrofy.** Ludność zagrożonych okolic została ponownie ewakuowana.

MONARCHISTÓW HISZPAŃSKICH DEPORTOWANO DO AFRYKI.

Casablanca. (PAT). Do portu Villa Cisneros przybył statek „Espagne V“, na którego pokładzie było **135 osób, skazanych na deportację** z Hiszpanii za udział w próbie przewrotu **na rzecz monarchji.** Deportowani będą rozmieszczeni w obozie warownym **Villa Cisneros.**

Waszyngton. (PAT). Podsekretarz stanu Castle w liście do komitetu republikańskiego zaznaczył, że **istotnie Hoover w czasie swego pobytu w Londynie zwrócił się do władz angielskich z prośbą o nadanie mu obywatelstwa brytyjskiego.**

O czem piszą inni?

Istota sanacji.

„Słowo Polskie“ na marginesie rozwiązania O. W. P. na Pomorzu stara się udowodnić, że żyjemy w błogosławionym okresie wyzwalania się z „polityki“.

„Polityka — pisze — **partyjna polityka** (taką bowiem była każda dotychczas działalność polityczna w Polsce), jako **królowa** działalności publicznej, została i **faktycznie** i w świadomości powszechnej **przezwyciężona** i bodajże raz na zawsze **zdetronizowana**. Jej miejsce zajęła inaczej **pojęta działalność publiczna**; jako najwyższy miernik wartości wysiłku zbiorowego: **praca społeczna.**

Została ona wyzwolona i uniezależniona od dotychczasowej **tyranji partyjno-politycznej** i zajęła słusznie się jej należące i jedynie właściwe, najwyższe miejsce w hierarchji działań publicznych.

Nie doktryna, „program“ czy autorytet polityczny taki czy inny określa dziś charakter i cele pracy społecznej, ale zasada naczelna, wysunięta jak logiczny wykładnik, zmienionej w podstawach swych sytuacji politycznej narodu polskiego w wolnem Państwie: dobro Państwa najwyższem Prawem“.

Czyli: sanacja nie prowadzi „partyjnej“ polityki, ale „pracę społeczną“, — nie uznaje „tyranji partyjno-politycznej“, ani żadnego „autorytetu“... Ci panowie nie mają poczucia komizmu!

B. min. Matuszewski przeciw prof. Krzyżanowskiemu.

B. min. skarbu Matuszewski polemizuje w „Gazecie Polskiej“ z prof. Krzyżanowskim i z jego poglądem, jakoby „konieczność“ pchała Polskę do dewaluacji (bez inflacji).

„Nikt oczywiście —pisze — nie potrafi z pewnością przewidzieć przyszłości. Sądzę jednak że rok temu niebezpieczeństwa były większe niż dziś. Obfitsze były coprawda zapasy kruszców, dewizowe Banku Polskiego — lecz uciekały z Polski kapitały krótkoterminowe, których wysokości nie znaliśmy. Zarazem państwa jedno po drugiem podnosiły cła, zamykały wwóz kontyngentami, wprowadziły ograniczenia dewizowe — zdawało się, że aktywność bilansu handlowego nie da się utrzymać. Budżet był dalszy od równowagi, niż obecnie. Wreszcie — było rzeczą jasną, że panika jaką wywołało na świecie załamanie funta — musi kilkoma falami uderzyć i w Polskę.

Jeśli więc rok temu na rozstaju wybraliśmy świadomie ścieżkę stromą i ciernistą — to nie wydaje się słuszne aby z niej dziś zawracać na łatwą drogę dewaluacji Przez ten rok wszystko co miało z Polski odpłynąć — już odpłynęło (?). Teraz poczyna wracać (?) Panika wewnętrzna — widząc decyzję utrzymania stałości waluty ucichła (!) Potrafiliśmy utrzymać stale dodatni bilans handlowy. Zmniejszyliśmy poważnie nasze zadłużenie zagraniczne. — Wreszcie regulacja sprawy długów międzysojuszniczych zbliża się już do ostatecznego rozwiązania, które musi przynieść ulgę i odprężenie strukturze finansowej całego świata.

Jeśli rok temu profesor Krzyżanowski nie nawoływał Polski do naśladowania Anglji — to, zdaniem naszem, nie posiada dziś więcej powodów do takiego nawoływania Przeciwnie — ma ich mniej“.

Podobnie pisze również sanacyjny „Dziennik Poznański“.

Nie winniśmy nic Niemcom.

Konserwatywny „Dzień Polski“ polemizuje znów z pos. Mackiewiczem („Cat“) ze „Słowa“ wileńskiego. Występuje przeciw tezie pos. Mackiewicza o porozumieniu niemiecko-polskiem. „Dzień Polski“ pyta p. Mackiewicza,

„Jak sobie autor wyobraża dojście do pokojowego porozumienia z Niemcami **na podstawie terytorjalnego status quo,** kiedy cała powojenna polityka Niemiec, zgodne dążenie całego niemieckiego narodu polega właśnie na zniweczeniu tego status quo i na dążności do przywrócenia naszym kosztem starych granic cesarstwa. Jak tu nawiązywać pertraktacje z partnerem, który wogóle z nami gadać nie chce, chyba jedynie po to, aby żądać zwrotu trzech (bo wyraźnie trzech) dzielnic: Pomorza, Śląska i Poznańskiego, których przecie ani my oddać możemy, ani chcemy. Co będzie w przyszłości, to oczywiście przewidzieć trudno: przyszłość ta zresztą w wielkiej mierze od nas samych zależy. Jestem jednak zupełnie i najgłębiej przekonany, że **przynajmniej od lat 7 zrobiliśmy wszystko, cośmy uczciwie zrobić mogli dla doprowadzenia do pokojowego współżycia z Niemcami i że, jeżeli cel nie został osiągniętym, winy w tem nie należy szukać po naszej stronie“.**

„Rewizja idei i uczuć“.

Francuski publicysta, G. Raphaël, napisał książkę p. t. „Allemagne et Pologne“, w której dochodzi do następujących wniosków, które przytacza „Kurjer Warszawski“:

„Zagadnienie polsko-niemieckie jest przedewszystkiem zagadnieniem moralnem“. Albo nastąpi radykalna zmiana myśli i uczuć, albo niema trwałego rozwiązania. Obie strony powinny zrozumieć, że ich bezpieczeństwo i pomyślność nie mogą być lepiej zabezpieczone, jak przez stosunki przyjazne i pokojowe. Pisarz francuski wierzy, że w atmosferze oczyszczonej przez dochowanie umów i szczerego przywiązania do instytucyj wspólnych, wszelkie „korektury“ będą mogły być przeprowadzone bez wstrząsów i niebezpieczeństw, lub staną się, być może nawet niepotrzebnemi. „**Rewizja idei i uczuć uczyniłaby zbędną rewizję granic**“.

Wszelki alarm polityczny, często w zasadzie słuszny, nastręcza największe trudności, gdy próbuje się wprowadzić go w życie. Nietylko z Niemcami Hitlera lub Schleichera. Co nas jednak najwięcej interesuje: że wybitny pisarz francuski, zwolennik porozumienia Niemiec z Francją i z Polską, nie widzi rozwiązania konfliktu w zmianie granic, co jest głównym celem propagandy niemieckiej w szacie francuskiej“.

Zmiana ministrów — bez zmiany systemu.

Po p. J. Piłsudskim p. Zawadzki. Wszystko po dawnemu. Dzieje dymisji p. Kühna. Potęga przypadku.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Warszawa, w październiku.

Od szeregu miesięcy pojawiały się w prasie warszawskiej wiadomości o zamierzonych zmianach w rządzie. Regularnie w kilkudniowych odstępach, wymieniano nazwiska kilku ministrów, którzy rzekomo mieli ustąpić. Zdawałoby się więc, że uczyniono wszystko dla wytworzenia odpowiedniego nastroju i że ta, czy inna zmiana na stanowiskach ministerjalnych, nie powinna nikogo zdziwić, ani tembardziej zaskoczyć. Tymczasem gdy ustąpili ministrowie J. Piłsudski i A. Kühn, i na ich miejsce mianowano pp. Zawadzkiego i Butkiewicza, opinja publiczna czuła się tem zaskoczona. Takie są rezultaty trzymania wszystkich i wszystkiego w zupełnej niewiedzy i niepewności. W tych warunkach, nawet rzeczy zupełnie naturalne wydają się nieprawdopodobnemi i trudnemi do uwierzenia.

Minister Jan Piłsudski, którego nominacja na ministra skarbu była nie pierwszem i zapewne nie ostatniem w naszych stosunkach nieporozumieniem, ustąpił, bo czuł się przemęczony narzuconą mu nieznaną pracą. Robił co mógł, aby zgłębić arkana skarbowości i polityki finansowej, ale to z najrozmaitszych względów nie mogło dawać większych wyników. Musiał więc polegać na zdaniu swych czterech wiceministrów, nie tworzących jak wiadomo, zbyt zgranej orkiestry. Każdy z nich niemal reprezentuje inny światopogląd i program gospodarczy, więc samo ich uzgadnianie jest zadaniem niełatwem. To też przez jakiś czas próbowano tej beznadziejnej pracy, ale później zaniechano tego zupełnie. Stąd pochodzą różne posunięcia, które polityce państwa w zakresie finansowym i gospodarczym nadają formy linji łamanej, urozmaiconej niejednokrotnie fantastycznemi zygzakami. Robi to wrażenie dziwne, ale nie jest niczem innem, jak tylko naturalnem odbiciem wewnętrznych sprzeczności w ministerstwie skarbu.

Czy po nominacji p. Zawadzkiego na stanowisko ministra skarbu zmienią się tego rodzaju stosunki? Trudno odpowiedzieć na to pytanie, ale można zanotować istniejące w tym względzie opinje. Przedewszystkiem trzeba stwierdzić, że dokonanej zmianie na urzędzie ministra skarbu, nikt nie przypisuje żadnego znaczenia politycznego. Ot, zwykłe przesunięcie personalne, jakich już było wiele w okresie pomajowym, nic więcej. Pozornie, mogłoby się wydawać, że nominacja p. Zawadzkiego jest zwycięstwem obozu kartelowego i większej własności, ale pogląd ten, nie ma głębszego uzasadnienia. Mogłaby być o tem, dopiero wówczas mowa, gdyby nastąpiła gruntowna reorganizacja na wierzchołkach ministerstwa skarbu. Tymczasem na to się nie zanosi. Wszystko pozostało po dawnemu, to znaczy, pozostaną dawne różnice i sprzeczności w zapatrywaniach na najważniejsze zagadnienia polityki skarbowej i gospodarczej. Taka przynajmniej jest opinja tych kół politycznych w Warszawie, które mają wgląd za kulisy rządzącego obozu i dość dobrze orjentują się w panujących w nim stosunkach.

Jeszcze mniej oczywiście można mówić o znaczeniu politycznem zmiany, zaszłej ostatnio w ministerstwie komunikacji. W prasie warszawskiej ustąpienie ministra Kühna tłómaczono niepowodzeniem zabiegów o drugą transzę pożyczki kolejowej. Być może, iż była to jedna z przyczyn, ale nie jedyna i nie najgłówniejsza. Historja niedoszłej do skutku pożyczki jest tak skomplikowaną, że trudno dociec, kto w tej smutnej sprawie ponosi największą winę. Natomiast, jeżeli chodzi o stosunki ściśle lokalne, to p. Kühn istotnie nie był bez winy... Najpierw był w radzie ministrów bodaj jedynym, fachowcem i tę fachowość dość nieostrożnie podkreślał, a następnie ministerstwo komunikacji pod zarządem p. Kühna, stanowiło pewnego rodzaju oazę, niedotkniętą rugami, przeprowadzanemi pod kątem interesów rządzącego obozu. Te przewinienia nie mogły umacniać stanowiska p. Kühna, który po powrocie z urlopu — jak opowiadają w Warszawie — znalazł w ministerstwie tylko jedną rzecz na swojem miejscu, mianowicie własne biurko, wszystko inne natomiast uległo radykalnym zmianom, tak że przez pewien czas trudno było się zorjentować panu ministrowi w nowej sytuacji. Nie mniej jednak wyciągnął z niej konsekwencję: podał się do dymisji, która została przyjętą.

Następca p. Kühna, inż. Butkiewicz, prezes dyrekcji kolejowej w Radomiu, wybitny fachowiec w dziedzinie kolejnictwa, zawdzięcza swą nominację wyłącznie przypadkowi. Gdzieś, kiedyś w obecności najwybitniejszych osób z rządzącego obozu, wygłosił na jakiejś uroczystości przemówienie, które się im podobało. Przypomniano sobie o tem w odpowiedniej chwili i to zadecydowało o jego losach. Czy na długo, niewiadomo. Narazie inż. Butkiewicz jest kierownikiem ministerstwa. Może zostanie ministrem, a może przyjdzie kto inny. Któż to potrafi przewidzieć w warunkach, gdy przypadek staje się czynnikiem decydującym.

Po zmianach w ministerstwach skarbu i komunikacji, przycichły narazie pogłoski o dalszych przesunięciach w rządzie p. Prystora. Ostatnio jednak znowu zaczęły się pojawiać. Według naszych informacyj pochodzących, — zdawałoby się — z zupełnie pewnego źródła, nowe zmiany nie są w tej chwili aktualne. Może dopiero po zwołaniu Sejmu.

A.

Listy z Niemiec.

Personalne zmiany w pruskiej administracji Rewizja w parlamencie Rzeszy. Głosy domagające się likwidacji parlamentaryzmu.

(Korespondencja własna).

Berlin, dnia 1 października 1932.

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy wydał w tych dniach rozporządzenie, mocą którego listy kandydatów wydane zostaną w dniach od 16 do 23 października. Listy kandydatów zostały już ponumerowane i to według siły, wykazanej przy poprzednich wyborach. Numer pierwszy nosi lista niemieckich socjalistów narodowych (Hitlerowców), dalej następuje lista socjalnej demokracji, potem komuniści, centrum, niemiecko-narodowa partja ludowa, bawarska partja ludowa, niemiecka partja ludowa, niemiecka partja państwowa, chrześcijańsko-społeczna służba ludu a wreszcie dawna partja gospodarcza. Po ostatnich rozporządzeniach ministra spraw wewnętrznych nikt nie wątpi o tem, że wybory przeprowadzone zostaną w ustanowionym terminie i bez zmian ordynacji wyborczej.

Ale co będzie po wyborach? Znane, słowa Papena, że rozwiąże Sejm Rzeszy, chociażby dziesięć razy, jeśli przeciwstawi się rozporządzeniom rządu, dobrze utkwiły w pamięci Niemców. Niektóre oznaki rzeczywiście dowodziłyby tego, że można spodziewać się zaniku niemieckiego parlamentaryzmu. Obecny gabinet właśnie w ostatnich dniach postanowił wydać daleko idące zarządzenia. W ciągu dziesięciu dni ogłoszony ma być wyrok Trybunału Państwowego w Lipsku w sprawie ważności usunięcia się rządu Brauna i Severinga w Prusach. Zdawałoby się, że rząd który prawdopodobnie nigdy nie wątpił o wyniku obrad trybunału zaczeka z jakiemikolwiek zmianami do chwili, aż zatwierdzone zostanie jego zwycięstwo. Tymczasem w urzędach pruskich dużo słychać o wielkich zmianach personalnych.

Wystąpienie kanclerza w stałej komisji parlamentu Rzeszy wywarło również głębokie wrażenie i sądzić należy, że rząd Rzeszy nie zamierza liczyć się z jakiemikolwiek postanowieniami przedstawicielstwa ludowego, o ile te skierowane będą przeciwko jemu. Oświadczenia komisji, że Papen wprawdzie zaskoczony został przez Göringa, ale, że głosowanie samo było prawnie ważne, to groch rzucany na ścianę. Również akcja policji berlińskiej, która wtargnęła do parlamentu, aby bezskutecznie szukać bomb w klubie posłów komunistycznych, wyraźnie świadczy o tem, że władza wykonawcza gotuje się do energicznych kroków.

Trzeba też pamiętać, że nacjonalistyczny wiceprzewodniczący sejmu Rzeszy Graef podczas audjencji Goeringa u prezydenta Hindenburga wyraźnie zaznaczył, że **nie trzeba rządzić parlamentarnie** i że są jeszcze inne drogi, prowadzące do rozwiązania sytuacji. Niemcy pono zmuszone będą do naruszenia konstytucji. Inny przywódca prawicy Oldenburg-Januschau oświadczył na zgromadzeniu w Zopotach, że skompromitowany parlamentaryzm runął i że rząd Papena może zupełnie spokojnie oprzeć się o niemiecką prawicę, nie potrzebując systemu parlamentarnego.

Mowa ta, w której życzenie jest ojcem myśli, brzmi jako groźne memento dla tych, którzy za wszelką cenę chcą uratować niemiecki parlamentaryzm. Zważywszy, że rząd Papena w nowym parlamencie nie uzyska większości, dokąd obecny kanclerz stoi na czele gabinetu, usprawiedliwione są obawy, że nowy konflikt pomiędzy gabinetem Rzeszy a nowym niemieckim parlamentem konflikt, który już obecnie da się przewidzieć, przyniesie dla życia politycznego w Niemczech doniosłe następstwa konstytucyjne.

Mandżurja niepodległa czy autonomiczna?

Sprawozdanie komisji Ligi Narodów.

O sprawozdaniu t. zw. komisji Lyttona, wysłanej do Mandżurji, rozchodziły się najsprzeczniejsze wieści. Mówiono, że jest ono wyrokiem potępiającym Japonję, a z drugiej strony twierdzono, że uwzględnia ona dążenia Japonji. Pierwotny tekst sprawozdania miał ulec licznym zmianom. Jakkolwiek tam było, teraz po ogłoszeniu sprawozdania stwierdzić można, że jest ono naogół sprawiedliwe i bezstronne. A wobec tego jest korzystne dla Chin, które były stroną zaczepną i pokrzywdzoną.

Komisja Lyttona stwierdziła, że ludność Mandżurji nigdy nie opowiadała się za odłączeniem od Chin i powinna pozostać pod rządami Chin. Komisja proponuje więc, by trzem prowincjom chińskim, tworzącym obszar Mandżurji, przyznać autonomję i wyraźnie żada wycofania wojsk obcych, czyli japońskich z Mandżurji.

Sprawozdanie to jest dla Japonji nie do przyjęcia. Rząd japoński uznał już Mandżurję za państwo niepodległe, zawarł z nią traktat, uzyskał różne przywileje dla Japończyków i zmusił swój kraj do poniesienia dużych ofiar w imię „niepodległej“ Mandżurji. Przecież wydano już setki miljonów jenów na to, by garnizony japońskie mogły stać w Charbinie i Mukdenie, przecież wyprawa do Szanghaju i bojkot towarów japońskich kosztowały Japonję również bardzo dużo. Żaden rząd japoński nie zgodzi się na to, by te wszystkie ofiary przekreślić i przywrócić dawny stan rzeczy. Poprzednio bowiem Mandżurja posiadała faktycznie pewną samodzielność, a chaos i zamet był tam może mniejszy niż w reszcie Chin. Jeśli się Japonja tem nie zadowoliła, jeśli postanowiła oderwać Mandżurję, to nie poto, by ją oddawać w ręce rządu nankińskiego słabego, skłóconego i nieudolnego.

Gdyby nawet rząd japoński chciał Mandżurję zwrócić Chinom, to zmiecie go wybuch fanatyzmu nacjonalistycznego, który już uśmiercił poprzedniego premjera. Należy więc przewidywać, że Japonja ze swej drogi nie zejdzie i Mandżurji nie odda, choć ma z nią wciąż dużo kłopotów. Ostatnio znowu ruch powstańczy buchnął silniejszym płomieniem, przyczem znamiennem jest, że objął obszary graniczące z Rosją. Widać, że nietylko Chiny, ale i Sowiety podsycają potajemnie ogień rewolucji w tym kraju. Japonja jednak nie da się tem przestraszyć.

Zobaczymy, czy Liga Narodów przyjmie raport Lyttona. Jeśli się to stanie albo jeśli się na to będzie zanosiło, Japonja wystąpi z Ligi Narodów. Wtedy sytuacja będzie mogła umyć ręce twierdząc, że ją to nie obchodzi, bo Japonja nie jest już członkiem Ligi. Ale i wtedy Japonja nie byłaby panem sytuacji, bo w obronie Chin mogą wystąpić na własną rękę Sowiety lub Stany Zjednoczone.

Na ziemiach Rzeczpltitej

Nowe świątynie w Warszawie i Łodzi.

Dnia 30-go września przy licznym udziale parafjan dokonał Ks. kardynał Kakowski poświęcenia fundamentów kościoła prowizorycznego pod wezwaniem św. Kazimierza i domu Księży Zmartwychwstańców w Warszawie. Podczas uroczystości podniosłe kazanie wygłosił Ks. Zapała. Na zakończenie Ks. Kardynał udzielił zebranym błogosławieństwa arcypasterskiego.

Dzięki niezmordowanym zabiegom Ks. biskupa Dr. W. Tymienieckiego, na północnych kresach miasta Łodzi została wzniesiona świątynia pod wezwaniem Zbawiciela. Kościół został poświęcony w ub. tygodniu przez Ks. Biskupa w obecności przedstawicieli kapituły łódzkiej, władz państwowych i organizacji katolickich. Proboszczem nowokreowanej parafji jest Ks. mgr. St. Wilk.

Bydgoszcz siedzibą gdańskiej dyrekcj P. K. P.

Z końcem kwietnia przyszłego roku — jak donosi „Dziennik Bydgoski“ — opuści zarząd dyrekcji polskich kolei państwowych gmach zajmowany od roku 1920 w Gdańsku i z wszystkiemi wydziałami przeprowadzi się do Bydgoszczy — do starego gmachu dyrekcyjnego. Wydział kontroli dochodów P. K. P. Gdańsk, jak również inne instytucje otrzymały polecenie opuszczenia bydgoskiego dyrekcyjnego gmachu. Wydział kontroli dochodów prawdopodobnie przeniesiony zostanie do Grudziądza, innym zaś instytucjom, jak zarządowi towarzystwa francusko-polskiego eksploatacji kolei Śląsk—Gdynia wskazano dawniejszy gmach regencyjny w Bydgoszczy oraz prywatne gmachy, stojące pustką.

Od zamiaru rozdzielenia biur i wydziałów dyrekcji gdańskiej pomiędzy Bydgoszcz i Toruń — odstąpiono, ponieważ drukarnia biletów kolejowych i różne ciężkie maszyny mogłyby spowodować wstrząs zaofiarowanego przez Toruń nowego gmachu, wykazującego poważne usterki budowlane.

3000 odpowiedzi na ankiety SMP.

Obecnie zakończył się okres pracy Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej nad tematem programowym na rok 1931/32 „Miłujmy się społecznie“. Na trzy ankiety z tej dziedziny, ogłoszone przez Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, centralę krajową SMP, od października 1931 r. do czerwca 1932 nadeszło aż 1009 odpowiedzi od młodzieży, w tem 664 od druchen i 365 od druhów. Pierwsze miejsce pod względem ilości odpowiedzi zajął związek śląski, dalsze zaś trzy miejsca: związki pomorski, przemyski i tarnowski. Odpowiedzi były opracowywane bardzo starannie i przedstawiają interesujący materjał obserwacyjny.

Przy tej sposobności warto zwrócić uwagę, że od grudnia 1930 r. na różne ankiety rozpisane przez Zjednoczenie otrzymano ogółem **3054 odpowiedzi.** Tematy poprzednich ankiet były następujące: „Jak się ludzie bawią w Polsce?“, „Co sądzić o pijaństwie?“, „Czego cię nauczył konkurs przysposobienia rolniczego?“. „Radość w rodzinie“, „Radość w pracy“: „Radość w rozrywkach“, „Miłość w rodzinie“, „Miłość bliźniego przy pracy“ i „Miłość w SMP.“, a nadto „Jak łagodzimy nędzę?“ w celu zebrania informacyj o stanowisku SMP. wobec bezrobocia. Wkrótce Zjednoczenie przystępuje do ogłoszenia ankiety na temat „Chcemy Boga oglądać“, przyczem główny nacisk położony będzie na przeprowadzenie pogadanek ankietowych i wywołania na ten temat dyskusji.

(KAP.)

Jakie pociągi obce przechodzą przez Polskę.

Wszyscy wiemy, że przez Polskę przechodzą terenem Pomorza do Prus Wschodnich **pociągi niemieckie.** Jeździ niemi również prezydent Rzeszy Hindenburg. Pociągi te kursują na linjach: Strzebielino — Gdańsk — Tczew — Piła — Toruń — Iława, Zbąszyń — Poznań — Toruń — Iława i Rawicz — Poznań — Iława. Mniej natomiast jest znanem, że przez teren Rzplitej przechodzą **rumuńskie pociągi tranzytowe** z Sygietu do Czerniowiec przez Worochtę — Delatyn — Kołomyję i Śniatyn.

Natomiast **polskie pociągi idą tranzytem przez rumuńskie terytorjum w drodze z Kołomyi do Zaleszczyk**, zniknął zaś wskutek wybudowania linji kolejowej Chorzów — Szarlej tranzyt polskich pociągów przez Bytom. Tranzytem przez Bytom chodzą w dalszym ciągu jedynie polskie tramwaje, kursujące po Śląsku. **Z tranzytu przez terytorjum czeskosłowackie na małej przestrzeni korzysta wąskotorowa kolejka z Łupkowa do Cisny.**

———ooo———

ZJAZD POLSKICH INŻYNIERÓW KOLEJOWYCH. W Wilnie rozpoczął swe 3-dniowe obrady 11-ty zjazd polskich inżynierów kolejowych. W zjeździe bierze udział **500 uczestników-inżynierów z całego kraju.** Na otwarcie zjazdu przybył podsekretarz stanu Gallot z ramienia ministra komunikacji.

Klęska powodzi w Charbinie.

W początkach lipca w Mandżurji zaczęły się ulewne deszcze, które trwały prawie bez przerwy cały miesiąc. Taka nadmierna ilość opadów atmosferycznych spowodowała katastrofalną powódź, o której dokładnie piszę nadeszły ostatni do redakcji z Dalekiego Wschodu „Tygodnik Polski“.

Kolosalne straty — czytamy w tym tygodniku — wyrządzone straszną powodzią, nie są jeszcze nawet przypuszczalnie obliczone, gdyż woda zalewa coraz to nowe rejony. Charakterystyczną cechą tej powodzi jest **gwałtowne i nadzwyczaj szybkie zjawienie się wody**, dzięki czemu zginęli wszyscy mieszkańcy w szeregu wiosek i miast, zupełnie zniesionych lub całkowicie zalanych wodą. — Największą klęskę szerzyły mknące od czasu do czasu po powierzchni rzeki wielkie wały wodne. **Woda zalała tory kolejowe**, odciąwszy w ten sposób Charbin od reszty świata. **Olbrzymie warsztaty kolejowe i instalacje fabryk zniszczone przez wodę.** Można było widzieć domy, w których były rodziny, unoszone rzeką, a krowy, przywiązane do ściany płynęły obok. Przeszło stu ludzi zginęło w kilkopiętrowym domu, parter którego był pogrążony w wodzie, a piętra płonęły. **Po ulicach krążą motorówki i pływają niewielkie statki.** Z dachów domów niektórzy na wędkę łapią ryby. **Policja** uzbrojona w kulomioty, na motorówkach patroluje zalane ulice, **odpędzając łodzie rabusiów od wyższych pięter domów.** Nie zatopiona najwyższa część miasta, przepełniona mrowiem ludzkiem, które **kosi cholera.** Szereg komitetów ratowniczych toczy walkę z klęską. Z przeszło trzechtysięcznej kolonji polskiej ofiar w ludziach dotąd nie zarejestrowano. Ścięcie i wywieszenie na widocznem miejscu kilku głów spekulantów utrzymało na rynku ceny normalne. Dzięki uratowanej wielkiej ilości towarów eksportowych i importowych w Charbinie, przeznaczonych dla prowincji, miastu głód wcale nie grozi i wszystkiego jest pod dostatkiem. Na placach zaimprowizowano olbrzymie piekarnie i jadłodajnie. Wszystkie budynki użytku publicznego oddane są uciekinierom.

Żywiołowa klęska, która nawiedziła Charbin, dotknęła także i dość w znacznej ilości Polaków. Konsul polski natychmiast zorganizował na bardzo szeroką skalę akcję ratowniczą przy energicznym udziale Związku Młodzieży i harcerzy z gimn. im. H. Sienkiewicza, w rezultacie której kilkadziesiąt rodzin polskich znalazło schronisko i wyżywienie w „Gospodzie Polskiej“. Również został uratowany od zupełnej zagłady szpital SS. Franciszkanek w Fudziadzianie. Nasi dzielni harcerze wywieźli prawie wszystek inwentarz ruchomy szpitala, a SS. Franciszkanki organizują swój szpital w wspaniałym lokalu przy miejscowym instytucie politechnicznym, który to lokal udało się uzyskać od Międzynarodowego Komitetu Ratowniczego.

———o———

Siedmioletni fenomenalny rachmistrz.

Jedno z pism łódzkich przynosi wiadomość o 7-letnim chłopcu, fenomenalnym rachmistrzu, Henryku Sochaczewskim. Jest on synem ubogiego kamasznika łódzkiego. Sochaczewski ma dziś niecałych 7 lat. **Nie umie jeszcze czytać, natomiast zna liczby, cyfry i działania arytmetyczne.** Ma niesłychaną pamięć, która pozwala mu bez pomocy ołówka mnożyć i dodawać największe liczby. Sochaczewski **mnoży 6-ciocyfrowe liczby;** po chwilowym namyśle podaje dziecinnym głosikiem rezultat, sięgający nieraz miljardowych sum.

Na działania, jakie mały rachmistrz wykonuje z pamięci w ciągu jednej minuty, dorośli musieliby zużyć conajmniej 3—4 minut. W Warszawie zostanie on za tydzień zbadany przez uczonych profesorów, którzy orzekną, czy należy malca oddać do zwykłej szkoły elementarnej, czy też pod opiekę specjalistów, którzy zajęliby się doskonaleniem fenomenalnych zdolności rachunkowych chłopca.

Nowoczesne tortury.

Donosiliśmy już o sensacyjnej aferze szantażowej, ofiarą której padł znany przemysłowiec warszawski, inżynier Lurie. W ciągu pół roku nieuchwytni prześladowcy zasypywali przemysłowca anonimowemi telefonami, depeszami, listami. W jego imieniu dokonywali fikcyjnych obstalunków najrozmaitszych towarów, dawali w pismach ogłoszenia dla poszukujących pracy z podaniem adresu nieszczęśliwego inżyniera itd.

Mimo energicznego dochodzenia szantażystów dotychczas nie udało się ująć. W ciągu ostatnich dwu dni nieuchwytna szajka jakby chcąc pokazać, że drwi sobie z władz śledczych rozpoczęła akcję szczególnie energiczną.

Nieszczęśliwy przemysłowiec przez dwa dni znajdował się w ogniu krzyżowym anonimowych napaści. Otrzymał około **500 telefonów**, poza tem w ciągu dnia i nocy, co kilka godzin, **przybywali do niego do domu wzywani przez szantażystów lekarze, a także zgłosiło się około 100 poszukujących pracy buchalterów**, zwabionych **fikcyjnemi ogłoszeniami.**

———o———

DWA NOWE PISMA W CHEŁMŻY. Z początkiem października zaczną wychodzić w Chełmży 3 razy w tygodniu dwa nowe pisma „Głos Ludowy“ i „Głos Wsi i Osady“ a ponadto przejdzie na własność „Towarzystwa Ludowego“ wychodzący już w Chełmży „Głos Chełmżyński“ wraz z tamtejszą „Drukarnią Handlową“. Pisma te są organami „Stronnictwa Ludowego“.

WILEŃSKA STRAŻ POŻARNA święciła w niedzielę uroczyście **jubileusz 130-letniego istnienia.** Z okazji jubileuszu wszystkie ochotnicze straże ziemi wileńskiej ufundowały i wręczyły wileńskiej straży pożarnej sztandar. Poświęcenia sztandaru dokonał Ks. metropolita Jałbrzykowski w obecności wojewody wileńskiego i innych dostojników.

PIOTR N. Istnieje w Szwecji rodzina, której nazwisko brzmi „Aa“. Było to jak sądzono powszechnie, najkrótsze nazwisko na świecie. Okazuje się jednak, że rekord pod tym względem należy do Polaka. Oto w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej mieszka szewc, niejaki „Piotr N.“. Pan Piotr ma dwu braci. Jeden podpisuje się N, drugi En, uważając widocznie, że samo N nie wystarcza.

———o———

„Sprawa urzędowa“.

Łódzka Drukarnia Państwowa zaleca zarządom szkół nowe „**niezwykle wartościowe**“ wydawnictwa, które „przejęła na skład w drodze wyjątku i na krótki czas“. Drukarnia Państwowa zaopatrzyła swoje oferty stampilą: **„Sprawa urzędowa, wolna od opłaty pocztowej“.**

Owe „niezwykle wartościowe“ wydawnictwa, zalecone młodzieży szkolnej w drodze „urzędowej“, to są: Johan'a Bojera „Matka, która nie rodziła“, Victora Margueritte'a „Idealna kochanka“, G. d'Annuzia „Płomienie miłości“ i „W odmęcie namiętności“ i t. d. i t. d.

Czy władze szkolne wglądnęły już w tę „sprawę urzędową“ i czy zbadały już te „niezwykle wartościowe“ książki, które Drukarnia Państwowa zaleca młodzieży?

ARESZTOWANIE CZŁONKA O. W. P.

W Wadowicach aresztowano w dniu 30-go września p. Jakóba Banasia, młodego działacza O. W. P. Aresztowany został osadzony w więzieniu karno-śledczem w Wadowicach. Powody aresztowania nie są znane.

Z całego świata.

Prezydent Meksyku przeciw Kościołowi.

PAT. donosi: „Prezydent Rodriguez oświadczył, że wszystkie kościoły katolickie **nie będą** mogły prowadzić praktyk religijnych, jeżeli trwać będzie nadal sytuacja obecna i **nie ulegnie zmianie stanowisko Kościoła, ujawnione w ostatniej encyklice Papieża. Kościoły zamienione będą na szkoły i sklepy i oddane do usług proletarjatu“.**

Bogate złoża ropy naftowej na Uralu.

Oddawna już było wiadomem, że na stoku Uralu od strony Europy od Ust Uchty na dalekiej północy, aż do Emby nad morzem Kaspijskiem, znajdują się bogate złoża ropy naftowej. Najświeższe znaleziska potwierdzają przypuszczenie, że mamy tu do czynienia z pasem ropnym, podobnym do naszego pasa podkarpackiego, ciągnącym się jednak na olbrzymiej długości 2.000 km. Te złoża będą miały w przyszłości duże znaczenie, ponieważ nie są tak blisko granicy, jak złoża kaukaskie. Prawdopodobnie złoża uralskie mają większy niż kaukaskie, procent benzyny.

Walasiewiczówna w drodze do Polski

W piątek na polski okręt „Pułaski“ wsiadła w N. Jorku słynna polska lekkoatletka, Stanisława Walasiewiczówna, **najszybsza kobieta świata i triumfatorka ostatnich igrzysk** olimpijskich w Los Angeles. **Walasiewiczówna** załadowała na okręt **własny nowy samochód, otrzymany w darze od miasta Cleveland. Walasiewiczówna** przybywa do Polski, aby kształcić się w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego, do którego już została **przyjęta.**

85 rocznica urodzin Hindenburga.

Z okazji 85 rocznicy urodzin **prezydenta** Hindenburga, prasa poświęca dłuższe **artykuły** osobie jubilata, który ze wszystkich stron Rzeszy otrzymuje życzenia. Zwraca uwagę **depesza** frakcji narodowo-socjalistycznej **w sejmie** pruskim o następującej treści: „Generałowi, Feldmarszałkowi z Wielkiej Wojny najserdeczniejsze życzenia wraz z Adolfem Hitlerem dla silnych Prus i Niemiec“.

Projekt wielkiej drogi wodnej w półn. Ameryce.

Stany Zjednoczone i Kanada porozumiały się już co do projektu budowy wielkiej drogi wodnej, której koszt ma wynieść 600 miljonów dolarów. Droga ta pójdzie rzeką św. Wawrzyńca, jeziorami Ontario—Erie—Huron—Górne i ma umożliwić w przyszłości dostęp statków oceanicznych na jeziora kanadyjskie, zapomocą szeregu spiętrzeń, śluz i kanałów. Projekt budowy tej drogi był gwałtownie zwalczany z tego powodu, że **osłabi ruch w niektórych portach atlantyckich**, jak np. w Nowym Jorku.

———o———

POSĄG MADONNY ALPEJSKIEJ. Na hali górskiej, nad którą panują wierzchołki Mont Blanc i Monte Rosa, wzniesiono świeżo posąg Madonny Alpejskiej, wartościowe dzieło senatora Bistolfo. Nocą przed inauguracją posągu setki osób wspinały się na halę, aby móc asystować przy uroczystości poświęcenia posągu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY 8 WETERANÓW AMERYKAŃSKICH. Dzienniki nowojorskie donoszą o zamierzonem masowem samobójstwie. Ośmiu bezrobotnych weteranów wielkiej wojny, **będących w stanie nietrzeźwym**, rzuciło się do kanału, przepływającego w pobliżu gmachu parlamentu. Policja wyratowała 6-ciu samobójców, dwu utonęło.

———oo———

Encyklika papieska o Meksyku.

Nowa encyklika Papieska dotycząca prześladowań Kościoła w Meksyku — o której wydaniu onegdaj podaliśmy wiadomości — zaczyna się od słów **„Acerba animi anxitudo“.**

Zaczyna ją Ojciec św. od stwierdzenia, że z zawartym przed dwoma laty układem państwa z Kościołem **złączyli katolicy nadzieję**, iż stosunki ulegną poprawie. Z tego to powodu nakazał Ojciec św. otworzyć zamknięte dotąd kościoły. **Nadzieje te jednak, niestety, nie spełniły się.** Albowiem nie wszystkim biskupom wygnanym pozwolono wrócić do diecezyj, — **nie wszystkie kościoły oddano katolikom, — natomiast pod opieką rządu rozpoczęto na nowo kampanję prasową przeciw kościołom;** nietylko nie pozwolono na wykład religji w szkołach, ale wprowadzono wręcz **antymoralne i antyreligijne wykłady nauki szkolnej**, — wreszcie zredukowano liczbę duchowieństwa do śmiesznych wprost rozmiarów.

I tak po tej redukcji na jednego księdza w stanie Michoacan wypada 33 tys. wiernych, w stanie Chihuahua 45 tys., w Chiapas 60 tys., **a w Vera Cruz nawet 100 tysięcy.**

W dalszej części encykliki udziela Ojciec św. wskazówek, których się Episkopat i wierni powinni trzymać. M. in. zauważa Ojciec św., że ze względu na rozmaitość stosunków w poszczególnych stanach stosunek Kościoła do władz nie może być wszędzie jednakowy. Równocześnie oświadcza Ojciec św., że zwrócenie się do rządu o pozwolenie na wykonywanie kultu wcale nie oznacza, by Kościół uznawał „ubliżające mu prawa“ ustanowione przez ten rząd.

W końcu zachęca Ojciec św. katolików Meksyku do gorliwości i do udziału w Akcji Katolickiej.

Pod dachami kościołów,
Kamień.

Polska pokryta lasami miała budownictwo drewniane bogato rozwinięte. Z ciosu budowali mnisi, którzy do nas pług żelazny wprowadzili, a zasady ciosowej architektury znali; stosowali ciosy o małych rozmiarach. Jest to epoka romańska, a więc: Koprzywnica, Wąchock, Sulejów, Mogiła. Popatrzcie na mapę geologiczną Polski a zauważycie, że okolice te posiadają wyborny kamień.

W tym czasie — na zachodzie panujo w sztuce budowania: gotyk. We Francji również okolice posiadające dobry cios, na mapie geologicznej pokrywają się z miejscowościami o wspaniałych ciosowych świątyniach.

Mam małą pretensję do Państw. Instytutu Geologicznego, iż dotąd nie wydał dokładnej mapy geologicznej okolic Polski i nie zestawił statystyki złóż, gatunków ciosów, czy marmurów, którąby jasno pouczyła fachowca jakim materjałem w danej okolicy może operować. Dziś — badanie to — każdy z nas uskutecznić musi sam dla każdej okolicy z osobna, a to zwracając uwagę i obserwując wykonane czy to budowle z ciosu, czy krzyże, lub grobowce cmentarne (datowane) i z ich stanu wnioskować jak dany cios będzie się zachowywał w budowie.

Państw. Instytut Geolog. podając gotowe tablice doświadczeń swych z ciosami krajowemi — dając współczynnik ich wytrzymałości, zachowanie się w stałej wilgoci, lub na mrozie, ułatwiłby ogromne prace architektury, a nadto rozprzestrzeniłby możność użycia danego ciosu w danej okolicy.

Ogólne mniemanie, że to co z „kamienia“ to już długotrwałe, ba! wieczne, jest iluzją niestety. **Trwałość ciosu zależy od jego składu chemicznego, gatunku, a co ważniejsze, od jego mądrego zastosowania.** Mistrze kamieniarscy gotyku, którzy wyłącznie z kamienia budowali, stosowali dwa kardynalne prawidła: 1) używali ciosów takiej wysokości, w jakiej w skale się znajdowały, 2) układali kamienie w murze warstwowo tak, jak one w naturze dawniej leżały. Rezultaty mieli doskonałe. Znali naturę każdego ciosu i obrabiali go umiejętnie. Pamiętajmy, iż kamień piaskowy nie zna gładkiej obróbki, a mimo to obrobiony na gładko, sypie się w ciągu lat 8—10, co obserwować można na cokołach naszych domów.

Okruchy mineralne spojone lepiszczem, t. zw. zlepieńce (Chęciny), to — ciosy niespojone, grube ziarna mineralne, to — żwir. Drobne ziarna mineralne, najczęściej kwarcu, niespojone lepiszczem, to — **piasek.** Spojone lepiszczem, to — **piaskowiec.** Lepiszcze gliniaste, to — **kamień szydłowiecki.**

Kaplica Zygmuntowska na Wawelu, budowana z kamienia szydłowieckiego, przetrwała 300 lat do czasu odnowy. Najstarsze gzymsy i cokół wież marjackich wykonano z kamienia dobczyckiego. Rzeźba wykonać się daje i utrzymuje się na zewnątrz doskonale z kamienia pińczowskiego.

Zatem stosowanie ciosu w budowie, to — sztuka. **Fr. M.**

Szczerość. — Zapewniam cię, — mówi żona p. Durand'a do męża, że gdy umrę, nie znajdziesz drugiej żony podobnej do mnie!

— Zgoda, ale skąd ci się wzięło, że pragnąłbym mieć drugą żonę podobną do ciebie?

Schmeling pokonał Walkera.



W Nowym Jorku odbył się 26-go września mecz bokserski, między Maksem Schmelingiem i Mickey Walkerem. Zawodom przypatrywało się zgórą 30.000 ludzi. Zwyciężył po zaciętej walce Schmeling, zdobywając mistrzostwo świata.

Uzdrowiska polskie.

Przewodnik na rok 1932. Książka reklamowa, ładnie wydana przez Związek uzdrowisk polskich, ale niedbale i niedokładnie zredagowana. Weźmy naprzykład informacje o Krościenku nad Dunajcem (str. 77-78):

Informator pisze, że Krościenko „leży w centrum Pienin, **u stóp Trzech Koron...**“ Dwa błędy rzeczowe. Pieniny kończą się pod Szczawnicą, a stąd jeszcze 3 km. do Krościenka. Od „stóp Trzech Koron“ do Krościenka to cała **przejażdżka Dunajcem 2 godziny, 12 km!** Dalej odległość Krościenka od obu Sączów podana „32 i 45 km. bo Sącze od siebie Stary od Nowego odległe są najwyżej 7 km. I jeszcze: „Krościenko rozporządza **licznemi** zdrojami...“ a są raptem tylko dwa, z tych jedno jedynie czynne, a drugie t. zw. dzikie nie eksploatowane chyba przez żniwiarzy pobliskich. „Rozporządza“ zaś zdrojem Stefana tylko właściciel zdroju i nowego dworu. Nazwa góry podana mylnie: nie Luboń (bo ten nad Mszaną Dolną jest), lecz **Lubań** i jego wysokość jest 1225 m. (nie 1210 m.). Wreszcie błędnie podana tu nazwa wioski ze starożytnym kościółkiem, nikt tu nie zna Grünwaldu, ale od wieków i powszechnie znany Grywałd.

Niechże czemprędzej inne miejscowości prześlą poprawki redakcji „Uzdrowisk polskich“ aby w Przewodniku na rok 1933 znikła kompromitacja obojętnie z nieznajomości czy lekkomyślności wynikła! **m.**

Sport.

Jubileusz 10-lecia istnienia KS. „Gedanji“

Polski Klub Sportowy w Gdańsku, Gedanja, obchodził w dniu wczorajszym wielką uroczystość jubileuszową — 10-letniego istnienia. — Rano odbyło się nabożeństwo w kościele Św. Stanisława we Wrzeszczu, poczem dokonano otwarcia **wielkiego stadjonu sportowego i domu akademickiego — we Wrzeszczu.**

Budowy stadjonu dokonano dzięki poparciu i opiece ze strony Rządu Polskiego, a przedewszystkiem — **Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego.**

W chwili zakładania **Gedanji klub ten liczył zaledwie 23 członków, dzisiaj liczba ta urosła do 600.**

LIGOWY RUCH ZWYCIĘŻA W GDAŃSKU.

Ligowy Ruch ze **Śląska** pokonał w sobotę w Gdańsku ligową drużynę miejscową, 1919 Neufahrwasser w stosunku 7:1 (3:0).

Ruch wystąpił w osłabionym składzie bez Urbanka i Włodarza.

Zespół 1919 Neufahrwasser jest domniemanym mistrzem Ligi, w tym roku bowiem nie przegrał dotąd ani jednego spotkania ligowego.

Wielkie zawody lotnicze we Lwowie.

W niedzielę odbył się we Lwowie wielki meeting lotniczy oraz wielki zlot gwiaździsty do Lwowa samolotów, samochodów i motocykli z całej Polski.

Na lotnisku znajdowało się około **20.000 publiczności.**

W programie meetingu kpt. Gedgowd z Warszawy dokonał lotu pokazowego na samolocie, który uczestniczył w niedawnym challenge'u. Pilot Łopatciuk dokonał lotu na szybowcu C. W. 4 za samochodem, kierowanym przez inż. Boguckiego. Pilot Grzeszczyk dokonał lotu na szybowcu S. G. 28 za samolotem Ł. 2, pilotowanym przez p. Kazimierczyka z Warszawy. Lot tego szybowca trwał 31 minut, poczem pilot Grzeszczyk na wysokości 700 metrów odczepił linę holowniczą.

W popisach akrobatycznych startował por. Łukasiewicz (6 płk. lotn.) na aparacie myśliwskim Avja.

Wyścig samolotów turystycznych odbył się na trasie okrężnej (6 okrążeń po 7 klm.), z wyrównaniem. Pierwsze miejsce zajął **Chorzewski** (Lwów) na RWD 4, mając przeciętną szybkość **172 klm.** na godzinę, 2) **Cesarczyk** (Kraków) na RWD 4, **169 klm.**, 3) **Chałupnik** (Kraków) PZL 5, **138 klm.**, 4) kpt. Gedgowd (Warszawa) 186 klm.

Najlepszy czas na jednem okrążeniu miał **kpt. Gedgowd (191 klm. na godzinę,** czas okrążenia 4. m. 36.7 sek.), startując na samolocie z najsilniejszym motorem.

—oOo—

10.3 SEK. — NOWY REKORD NIEMIEC NA 100 METRÓW. Niemiecki Związek Lekkoatletyczny zatwierdził jako nowy rekord Niemiec — wynik **Jonatha,** niedawno uzyskany w zawodach, a wynoszący **10.3 sek. na 100 metrów.**

AUSTRJA BIJE WĘGRY 3:2. W meczu o puhar Europy środkowej rozegranym w Budapeszcie **Austrja** pokonała po niesłychanie ciężkiej walce reprezentację **Węgier w stosunku 3:2.** Do przerwy wynik był nierozstrzygnięty 1:1.

ZWYCIĘSTWO BYDGOSZCZY NAD TORUNIEM. Z okazji jubileuszu 10-lecia istnienia Pomorskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej odbył się w Bydgoszczy międzymiastowy mecz Toruń—Bydgoszcz. Mecz wygrała reprezentacja Bydgoszczy 1:0 (1:0).

Przed zawodami odbyły się różne uroczystości, a m. in. nabożeństwo, pochód przez ulice miasta, akademja sportowa i t. d.

—oo—

Z teatru im. Słowackiego.
„Fantazy“.

(„Nowa Dejanira“) — Juljusza Słowackiego.

Teatr krakowski, któremu patronuje wielkie imię Juljusza Słowackiego, powinien na inaugurację nowego sezonu — ale i nie tylko nowego sezonu: pracy nowej dyrekcji wybrać jakiś dramat nieśmiertelnego romantyka. Ale jaki? Przecież wszystkie dramaty Słowackiego przeszły już przez scenę krakowską. Chodzi zatem o wznowienie — i tu należało się zastanowić, który z nich związany jest z dobą dzisiejszą najsilniej, w sposób najciekawszy. Wybór padł na „Fantazego” — i wybór okazał się szczęśliwy.

Dlaczego?

Dzisiejsze czasy — to negacja romantyzmu, idąca z niezrozumienia albo z fałszywego pojmowania jest ducha i jego posłannictwa. Nasze pokolenie — panoszące się pod hasłami pozytywnymi, a nawet materjalistycznymi — silniej i odważniej, niż każde inne, przeprowadza rewizję romantyzmu, krytykuje i potępia w czambuł cały romantyzm, bez zastrzeżeń. Dobrze, że wyczuwa ono złą atmosferę, że widzi chorobliwy stan serc i dusz, ten „lakier byroński” — ale nie dobrze, że zapomina

o drugim typie romantyzmu. . Bo:
Jeśli chorobą jest romantyzm serca,
to przecież ostał się romantyzm drugi,
który nie truje krwi i nie uśmierca,
ale na życia najświętsze usługi
gotów — największych duchów spadkobierca—
Dziś właśnie złamał wiek niewoli długi
i ciernie zmienił na liście wawrzynu...
. . . . romantyzm czynu! *)

Już w roku 1841 Słowacki widział to fałszywe pojmowanie romantyzmu — passywne i aktywne — widział je, i gorzko, ironicznie uśmiechnął się nad jego postawą i schłostał je w „Fantazym” — a „lakierowi byrońskiemu“ Fantazego przeciwstawił Baszkira a właściwie Polaka-Sybiraka, który w pasji wybucha:

„O! jakżebym dziś te lalki wywracał
i tym światowym ludziom zajrzał w twarze
spokojnie — ale marmurowo, krwawo,
jak niegdyś w gardło harmat pod Warszawą...“

Tych lalek jest i dziś, w naszem pokoleniu, mnóstwo, ale jest też i bohaterstwo, jest romantyczny czyn, żeby tylko nawiązać do tych „harmat pod Warszawą” — jest nasz cud nad Wisłą... Co krok spotykamy i dziś chorobliwy romantyzm serc i dusz, ale spotykamy i romantyzm czynu — i to musimy odróżnić, aby móc zdobyć się na potępienie pierwszego, a na kult dla drugiego. Drogowskazem myśli na dzisiaj właśnie — „Fantazy” Słowackiego. I tu leży węzeł łączący ten dramat, z dobą dzisiejszą, tu jego aktualność i tu logika wystawienia go na scenie...

Pod względem formalnym — teatralnym — wydaje mi się „Fantazy” najciekawszym utworem scenicznym Słowackiego. W dziełach swoich pozostających pod wpływem Szekspira, twórca „Balladyny“ przerywa element tragiczny postaciami lub sytuacjami komicznemi, tu zaś tragedję przeplata komedją, akcję — akcją. Taka była koncepcja artystyczna poety i dlatego trudno dziś zgodzić się na sąd Stanisława Tarnowskiego, że w „Fantazym” nastąpiło „złamanie akcji, wyskoczenie jej z jednej koleny, a przeskoczenie na drugą...” Ten właśnie dwoisty charakter sztuki, a następnie: postacie żywe, realne, przekonujące, choć czasem delikatne i przejrzyste, i wreszcie język, nie — poezja przebogatego obrazu i słowa — oto materjał wdzięczny dla reżysera i aktora.

Realizacja „Fantazego” w teatrze krakowskim była przeprowadzona na ogół bardzo szczęśliwie i z pietyzmem. W szczegółach — budzi pewne zastrzeżenia.

Na dobro reżyserji dyrektora Osterwy trzeba w pierwszym rzędzie zapisać świetne zrozumienie intencji artystycznej Słowackiego i ustosunkowanie dwuch zasadniczych elementów sztuki: tragicznego i komicznego w ten sposób, że całość okazała się zwartą, jednolitą budową dramatu. Z postaci — oczywiście — wysunęła się na pierwszy plan osoba Fantazego w wykonaniu p. Osterwy. Istotą Fantazego jest subtelna ironja, którą Słowacki chłoszcze pewien typ poety i artysty owej epoki. A znamy ten typ jeszcze od czasów Hrabiego z „Pana Tadeusza” aż do czasów Z. Krasińskiego i — samego twórcy „Fantazego”. A jego wyrazem zewnętrznym jest słowo i gest w stylu bajronistycznym. Otóż te dwa motywy przedewszystkiem podkreślił p. Osterwa w swojej grze. A mówił wiersz Słowackiego tak pięknie, tak szczerze, tak po prostu, tak naturalnie i z takiem zrozumieniem, że obraz i muzyka poezji wielkiego dramaturga wydały się idealnym drogowskazem dla teatru przyszłości — dla Teatru Słowa. Poza tem gra pana Osterwy — to doskonały wizerunek człowieka żywego. Jest w niej ten rzadki równoważnik kwestyj mówionych i momentów niemych, w czasie których akcja także rozwija się i narasta.

Typy bardzo bliskie ideału, o jakim z pewnością marzył Słowacki, stworzyli: pp. J. Leliwa jako ów Rzecznicki — trzeźwa proza i zimna krytyka zakłamanej poetyczności Fantazego, dalej — Wacław Nowakowski w roli hr. Respekta i wreszcie Leon Wołłejko, który bardzo korzystnie zaprezentował się krakowskiej publiczności jako Major. Artysta stworzył postać żywą i utrzymaną w typie prawdziwym. Do tego rzędu artystów, których gra i dykcja odpowiadały wielkiemu typowi dramatu słowackiego, zaliczyć jeszcze trzeba pp. A. Klońską (Hrabina), nowozaangażowanego Konstantego Pągowskiego (ksiądz Loga) i również nową siłę na scenie krakowskiej — Stefanję Gintelównę, która z wdziękiem zagrała miniaturową, naiwną, ale pełną serca Stellę.

Idalja — to natura pokrewna Fantazemu, idąca z rodu George Sand. Pani Taida Granowska (którą po paru latach witamy znowu na scenie krakowskiej) pozowała w tej roli za mało na fantastkę i poetkę — realizm cierpiącej kobiety przytłaczał sztuczną delikatność rysunku i subtelność barw, które stanowić powinny parę z zakłamaną życiowo postawą Fantazego. Jedynie w ostatniej odsłonie artystka wydobyła te zasadnicze, charakterystyczne ry-

*) A. Waśkowski: „Legenda“.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 4: św. Franciszka Seraf.
Środa 5: Św. Placyda.
Środa 5: wschód słońca o godz. 6.07, zachód o godz. 17.29.

———o———

DRUGI DZIEŃ ZJAZDU SODALICYJ INTELIGENCJI ŻEŃSKIEJ. Drugi dzień Zjazdu rozpoczął się mszą św. o godz. 8-mej w kościele św. Barbary, oraz wspólną Komunją św. uczestniczek. Po śniadaniu o godz. 10-tej odbyło się w Sali Niebieskiej Domu Katolickiego **Plenarne Zebranie,** na którem ks. rektor **Godaczewski** wygłosił referat p. t.: „Nabożeństwo do Matki Boskiej jako środek uświęcenia i istota Sodalicyj", poczem po dyskusji p. **Piotrowska** wygłosiła referat p. t.: Duch Apostolstwa duchem Kościoła i cechą istotna Sodalicyj, wreszcie **ks. Moskała** mówił o Związkach Sodalicyjnych, ich celach i znaczeniu.

Po południu o godz. 16-tej odbyło się **Zebranie oficjalnych delegatek** w sali sodalicyjnej przy kość. św. Barbary, gdzie dyskutowano nad statutem Związku, nad wnioskami delegatek, oraz dokonano wyboru władz związkowych.

Zjazd zakończył się uroczystem „Te Deum" w kaplicy sodalicyjnej przy kość. św. Barbary.

W PRZYSZŁĄ NIEDZIELĘ OTWARCIE LOTNISKA TURYSTYCZNEGO W DĘBICY. Staraniem Wojew. Kom. L. O. P. P. w Krakowie oraz Kom. pow. w Dębicy powstało na terenie Woj. krakowskiego nowe lotnisko turystyczne na trasie Kraków—Lwów, **w Dębicy.** Uroczyste otwarcie nowego lotniska nastąpi w najbliższą niedzielę dnia 9 października b. r. z następującym programem: Msza św. polowa. poświęcenie lotniska i szybowca zbudowanego przez Koło L. O. P. P. gimnazjum dębickiego. otwarcie lotniska, loty pokazowe, pasażerskie i pokaz wzlotów szybowca.

Z TARGU ZWIERZĘCEGO. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 172, wołów 147, krów 119, jałówek 141, cieląt 701, owiec 4, nierogacizny 1085, razem 2369 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 40 do 65 gr, woły 40 do 73 gr, krowy 34 do 55 gr, jałówki 40 do 72 gr, cielęta 80 do 1.22, nierogacizna od 1.05 do 1.35; bitej wagi: nierogacizna od 1.20 do 1.80. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2312 sztuk, na konsumcję innych gmin 74 sztuk, pozostało niesprzedanych 14 sztuk. Przebieg handlowy: Spędy średnie. Ceny wszystkich gatunków jak w ubiegłym tygodniu.

WŁAMANIE DO SZKOŁY I ŚWIETLICY „STRZELCA" W PŁASZOWIE. W nocy z 1 na 2 bm. nieustaleni dotąd sprawcy przez wybitą w oknie szybę dostali się do budynku szkoły w Płaszowie gdzie skradli 20 zł. w gotówce, 2 zegary ścienne, łącznej wartości 200 złotych, pozatem włamali się do mieszczącej się w tym samym budynku Świetlicy Strzelca, skąd skradli 9 bluz, 11 par spodni strzeleckich, 1 czapkę, 4 pary butów, 2 kg. cukru, piłkę nożną, łącznej wart. 300 złotych.

ZŁODZIEJ WYKRĘCAŁ ŻARÓWKI. Wczoraj około godz. 12-tej w południe w kamienicy przy ul. Florjańskiej 22. jakiś złodziej wykręcał żarówki na schodach. Chciała go zatrzymać Anna Pawłowska, lat 51, zamieszkała w tej samej kamienicy, lecz złodziej pchnął ją tak silnie, że upadła, tłukąc sobie niebezpiecznie kolano, tak że istnieje obawa złamania kości. Odwieziono ją do szpitala św. Łazarza.

---

sy Idalji. Pani Hanna Daszyńska w roli Diany była dobrą w postawie i tragicznym geście. Niestety — głos jej tłumił kolorystykę wiersza Słowackiego. Jeszcze bardziej matowo — a miejscami nawet niezrozumiale — wypadła poezja Słowackiego w interpretacji p. Wacława Zastrzeżyńskiego, który grał sybiraka Jana. Artysta dobry umiar gry zachował jedynie w scenie przybycia do domu Respektów — w czasie rozmowy ze Stellą.

Wreszcie dwie uwagi: tekst (z wyjątkiem roli Fantazego!) prosił się o pewne skróty, a powtóre w oprawie malarskiej, zresztą bardzo pięknej i szczegółowej, odczuwało się rażący brak zilustrowania owej mitologji, owego świata porównań, jakim posługuje się Fantazy — odczuwało się brak posągów w domu i w parku hrabiostwa Respektów, a zwłaszcza w mieszkaniu Idalji.

I jeszcze jedno. Aktorzy grali bez suflera. Jestto eksperyment niebezpieczny, zwłaszcza gdy operuje się tak trudnym tekstem, jak wiersz Słowackiego. Brak suflera — brak tego oparcia dla wysiłku pamięci aktora — denerwuje i musi odbić się ujemnie na grze i na potoczystości wiersza.

Wszyscy artyści — bez wyjątku — grali z entuzjazmem. Na sali panował nastrój podniosły, uroczysty — właśnie taki, jaki powinien być w obliczu nieśmiertelnej poezji.

Nowy sezon dyrekcja zaczęła pod dobrym znakiem patrona swego teatru.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Ucieczka skazanego z sali sądowej.

OSZUST I KRZYWOPRZYSIĘŻCA SKAZANY NA 1 I PÓŁ ROKU CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Przed Trybunałem okręg. Sądu karnego w Krakowie odpowiadał w poniedziałek 45-letni Izaak Mandelbaum, bez zajęcia, oskarżony o zbrodnię oszustwa i zbrodnię oszukańczej „krydy". Czynów tych dopuścił się Mandelbaum w dniu 24 grudnia 1930 r w Krakowie, będąc dyrektorem **Zakładu przemysłu drzewnego w Trzebini,** w zamiarze wyrządzenia Państwu szkody w sprawie wymiaru sprawiedliwości (przez złożenie fałszywych zeznań), oraz wyrządzenia szkody majątkowej w kwocie 2.400 zł. niejakiemu L. Eisnerowi.

Wówczas bowiem osk. Mandelbaum, przesłuchany pod przysięgą, jako świadek w sądzie, złożył fałszywe zeznania, że w r. 1927 zaangażował niejakiego Bernarda Mandelbauma w charakterze urzędnika z pensją 600 zł. miesięcznie i zwrotem kosztów wyjazdów w kwocie 100 zł. Ponadto zeznał fałszywie, że urzędnik ten nie chciał pobierać pieniędzy, tylko składał je w kasie firmy. Gdy zaś Zakład przemysłu drzewnego ogłosił postępowanie konkursowe, wtedy osk. Mandelbaum, jako dyrektor firmy, uznał nieistniejące pretensje owego urzędnika, w kwocie 12 tysięcy zł.

Na rozprawie osk. Mandelbaum usiłował przedstawić siebie w jak najkorzystniejszem świetle. Szczególnie obciążył go jednak zeznaniami świadek, Jakób Schwinger, który uporządkowywał oskarżonemu księgi handlowe. Schwinger zeznał, iż zaraz na wstępie zauważył, że książki nie były zamykane z końcem miesiąca, a to dlatego, by potem można było wpisywać fikcyjne kwoty.

Po zamknięciu przewodu sądowego, Trybunał uznał osk. Izaaka Mandelbauma winnym zarzucanych mu zbrodni i skazał go na łączną karę 1 i pół roku ciężkiego więzienia, oraz na grzywnę w kwocie 2.000 zł. z ewentualną zamianą na dalsze 3 miesiące więzienia. Na wniosek prokuratora dr. Kozłowskiego, Sąd zarządził **natychmiastowe osadzenie skazanego w areszcie.** Po odczytaniu tej uchwały, okazało się jednak, że skazany Mandelbaum **zbiegł z sali sądowej,** w obawie przed zamknięciem za kratkami. Wobec tego, opornego skazańca **doprowadzi policja do więzienia.**

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. dr. **Pilarski,** wotowali: s. o. dr. **Horski** i dr. **Zacharski.**

„RYCERSKOŚĆ WIEŚNIACZA" PRZED SĄDEM.

Przed tym samym Trybunałem stanęli następnie dwaj młodzieńcy, mieszkańcy wsi Karniowice, pow. Chrzanów, a mianowicie 25-letni Stefan **Rajdych** i 18-letni Marjan **Barański,** oskarżeni o to, że w dniu 31 grudnia 1930 r. pobili na drodze z Trzebini do Karniowic niejakiego Michała Trębacza tak silnie, że ten zmarł po trzech dniach.

Młodzieńcy ci, oskarżeni o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, wyparli się winy, twierdząc, że z tą sprawą nie mają nic wspólnego. Przewód sądowy nie dostarczył przeciw nim żadnych konkretnych dowodów winy, więc Trybunał wydał **wyrok uwalniający obu oskarżonych od winy i kary.** Oskarżeni odpowiadali z wolnej stopy, bez obrońców. (a).

POBITO MAŁŻONKÓW KOŁO SZPITALA WOJSKOWEGO. Dnia 2 bm. około godz. 23.30 Antoni Zegadłowicz, zam. Murowana 8 wracał ze swoją żoną od znajomych ul. Prądnicką. Koło szpitala wojskowego powstała między nimi a nieznajomymi i narazie nieustalonymi osobnikami w liczbie 6 jakieś nieporozumienie, w trakcie którego osobnicy ci **pobili** zarówno Zegadłowicza jak i jego żonę. Na krzyk i wzywanie pomocy osobnicy ci zbiegli. Pobitym Zegadłowiczom udzielił pomocy lekarz wojskowy Dr. Preis Witold, który pobitych po zaopatrzeniu odwiózł do mieszkania. Stan zdrowia Zegadłowicza jest poważny, lecz nie groźny. Okoliczności i powodów pobicia narazie nie zdołano ustalić. Dochodzenia w celu ustalenia przyczyny i sprawców pobicia w toku.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIEDZANIE ZABYTKÓW I STAROŻYTNOŚCI ŻYDOWSKICH NA KAZIMIERZU, średniowiecznej Starej Synagogi, bóżnic Ajzyka, Wysokiej, Remu, malowniczych zaułków ghetta oraz starożytnego cmentarza z grobami Remu i wielkich rabinów, odbędzie się we środę 5 b. m. jako 40 wycieczka naukowa z cyklu Tow. Mił. Krak. pod kierunkiem Dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 3.30 na pl. Wolnica pod ratuszem.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek 4. października „Fantazy".
Środa 5. 10. „Fantazy".
Czwartek: „Fantazy".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Tommy Boy".
ŚWIT: „Św. Franciszek z Assyżu".
APOLLO: Król to ja (Vlasta Burjan).
SZTUKA: „Gasnące płomienie" (Clive Brook).
SŁOŃCE: „Rango". (Film ze zwierzętami).
UCIECHA: „Człowiek, którego zabiłem" (Liowell Barrymore).
ADRIA. „Księżna Łowicka" (film polski).
PROMIEŃ: „Trójka" (w rolach głównych Olga Czechowa i H. A. Schlettow).
ATLANTIC: „Rewolta" (produkcji Eryka Pomera).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od dnia 3 do 8 października „Niebezpieczny romans" (w rolach głównych Betty Amann, B. Samborski, E. Bado, Zula Pogorzelska, K. Krukowski, A. Dymsza).

———o———

W TEATRZE MIEJSKIM GRAJĄ „FANTAZEGO". Dziś we wtorek i dni następny h tygodnia do piątku włącznie Juljusza Słowackiego „Fantazy" („Nowa Dejanira") w opracowaniu scenicznem Juljusza Osterwy, w obsadzie ról pp: Bednarska, Daszyńska, Gintelówna, Granowska, Klońska, Lelíwa, Nowakowski, Osterwa, Pągowski, Wołłejko, Wroński, Senowski i Zastrzeżyński. W sobotę, 8 b. m. prapremjera sztuki Marji Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej) p. t. „Egipska pszenica" w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego, w oprawie malarskiej Hieronima Zwolińskiego, w obsadzie pp: Jaroszewska, Jaworska, Kosmowska, Romowicz, Zalewska, Hierowski, Karbowski, Leliwa, Staszewski. W przygotowaniu dalszego repertuaru Władysława Orkana „Pomsta" i **Gilberta Chestertona „Magja".**

Zawody strzeleckie „Sokoła"

o mistrzostwo Dzielnicy Krakowskiej odbędą się 15 i 16 b. m.

Żywotny Oddział Krakowski „Sokoła" przygotowuje nową imprezę w przyszłą sobotę i niedzielę, mianowicie Zawody Strzeleckie o mistrzostwo Dzielnicy Krakowskiej.

W konkursie używaną będzie **broń małokalibrowa** i to: **broń długa dowolna, broń długa z odkrytemi przyrządami celowniczemi,** oraz **broń krótka.** W każdej konkurencji będzie można oddać 10 strzałów, nie licząc 3-ch próbnych. Odległość — 25 m.

Przy broni długiej **tarcza** będzie wielkości 20 cm., pole czarne — 8 cm., pole białe 10 cm. Przy broni krótkiej tarcza — 30 cm., pole czarne 6 cm.

W strzelaniu o mistrzostwo będzie rozstrzygać suma punktów wszystkich trzech konkurencyj. W strzelaniu o nagrody w poszczególnej konkurencji — suma punktów w każdej poszczególnej konkurencji.

W zawodach mogą wziąć udział członkowie jakiegokolwiek gniazda Dzielnicy krakowskiej. W strzelaniu o nagrody mogą brać udział tylko zawodnicy II-giej i III-ciej klasy odznaki strzeleckiej, oraz nieklasyfikowani. Strzelcy I. klasy mogą walczyć o nagrodę przechodnią imienia Dra Rowińskiego i żetony mistrzowskie.

Od każdej konkurencji zapłaci zawodnik po 1 zł. przy zgłoszeniu. Czas trwania każdej konkurencji nie może wynosić więcej, jak 30 minut, licząc w tem i zmianę tarczy.

Zawody odbędą się: w dniu 15 b. m. od godz. 15 po południu do godz. 19 wieczór, zaś w dniu 16 b. m. od godz. 8-mej rano aż do ukończenia. Zgłoszenia zawodników nadsyłać należy do dnia 14 b. m. pod adresem Sekcji strzeleckiej „Sokoła" w Krakowie, ulica Wolska L. 27.

KARETKI P. CZERWONEGO KRZYŻA BĘDĄ PRZEWOZIĆ CHORYCH.

Z dniem 1 bm. Zarząd P. C. K. uruchomił dwa samochody sanitarne celem udogodnienia P. T. Publiczności w przewożeniu osób chorych z **okolicznych powiatów** pod następującemi warunkami: Opłata wynosi za 1 km. 75 gr., z lekarzem 90 gr. (członkowie P. C. K. płacą za 1 km. 50 gr., z lekarzem 60 gr.). W wyjątkowych wypadkach może Zarząd PCK. udzielić dalszej zniżki, a mianowicie 30 gr. za 1 km. z lekarzem 40 gr. Przy przewożeniu zakaźnie chorych dolicza się 10 zł. za dezynfekcję. Przy odległościach poniżej 50 km. (licząc tam i z powrotem) pobiera lekarz 7.50, względnie 5 zł.

Zapotrzebowanie na samochody P. C. K. należy kierować do Komendy 5 Szpitala Okręgowego (Kraków, ul. Wrocławska 3, tel. 13428) podając wyraźnie: a) adres chorego i dokąd ma być przewieziony, b) rodzaj choroby, c) czy potrzebna jest opieka lekarska podczas transportu, d) godzinę, na którą ma sanitarka przyjechać.

Należność za przejazd należy wpłacić z góry na ręce szofera, który wystawi odpowiednie pokwitowanie. W razie niezamożności natychmiastowej zapłaty należy przysłać zobowiązanie podpisane przez odpowiednich ręczycieli na ręce kwatermistrza 5 Szpitala Okręgowego. — Prośbę **o zniżki** należy kierować do Zarządu Okręgu Krakowskiego P. C. K. telefon 10118, Zacisze 5.

POD ADRESEM DYREKCJI ELEKTROWNI.

Z kół naszych czytelników otrzymaliśmy zażalenie na nieodpowiednie odnoszenie się funkcjonarjuszy elektrowni miejskiej do właścicieli lokali. Mianowicie informatorowi naszemu funkcjonarjusz elektrowni zamknął dopływ prądu elektrycznego z powodu nie zapłacenia rachunku za okres wakacyjny, choć mu nie doręczono tego rachunku i nie zwrócono w żaden sposób uwagi na zaleganie z należnością w kwocie 1 zł. 60 gr. Należy się spodziewać, że dyrekcja elektrowni zwróci uwagę funkcjonarjuszom na konieczność odpowiedniejszego zachowywania się w stosunku do obywateli.

Życie gospodarcze.

Rewizje osobiste i egzekucje za podatk

Z dniem 1 b. m. weszła w życie nowa ordynacja egzekucyjna, zawierająca szereg radykalnych i drastycznych postanowień. Przewiduje ona bowiem **rewizje** osobiste podatników **o** każdej porze dnia i nocy, rewizje mieszkań, licytacje doraźne, polegające na wystawianiu zasekwestrowanych towarów na licytację natychmiast po dokonaniu sekwestru.

Władze skarbowe zapewniają, że te radykalne środki używane będą tylko w wypadkach wyjątkowych, w stosunku do szczególnie opornych płatników. Zapewnienia te jednak są słabą pociechą. Prawdopodobnie w większych ośrodkach władze skarbowe będą bardziej powściągliwe w stosowaniu represyj, jednakże na głuchej prowincji udzielenie władzom podatkowym tak daleko idących uprawnień, włącznie z wkraczaniem w nocy do mieszkania podatnika i przeszukiwaniem jego kieszeni, może stworzyć wiele niebezpiecznych precedensów.

Niektóre urzędy skarbowe opracowały już listy najbardziej „opornych“ płatników, co do których będą stosowane ostre rygory.

Na giełdzie znowu martwota.

Przejściowa zwyżka kursu dolara.

Giełdy światowe wykazywały w tygodniu ubiegłym tendencję słabszą. Wprawdzie wzrastająca stale płynność na rynkach pieniężnych oddziaływała **dodatnio na rozwój operacyj,** jednakże z drugiej strony **wpływały niepomyślnie na nastroje giełd czynniki polityczne,** w szczególności wystąpienie z gabinetu angielskiego ministrów partji liberalnej, zamęt polityczny w Niemczech i niewyjaśniona sytuacja w Genewie, oraz ofensywa gen. Maa w Mandżurji.

Pożyczki polskie na giełdzie nowojorskiej miały usposobienie słabsze. W dniu 29 września notowano (w nawiasach cyfry z 22 września): 8 proc. Poż. Dillona 58.00 (58.00), 7 proc. Poż. Stab. 51.00 (52.75), 6 proc. Poż. Dolarowa 52.75, 7 proc. Poż. Śląska 40.75, 7 proc. Poż. m. Warszawy 40.75 (42.00).

Obroty na giełdzie warszawskiej uległy w ub. tygodniu dużemu zmniejszeniu. Giełda po kilkotygodniowem ożywieniu **wraca do swojej normalnej martwoty.** Na ostatnich zebraniach notowano znowu trzy lub cztery gatunki akcyj. Kursy papierów dywidendowych uległy przeważnie dalszemu osłabieniu. W dziale pożyczek państwowych i listów zastawnych obroty również nieco się zmniejszyły.

Zapotrzebowanie na waluty i dewizy było umiarkowane.

Na rynku prywatnym płacono za banknoty dolarowe 8.91—8.91 i pół, a nawet przejściowo 8.92 i pół. Zwyżka kursu dolara tłumaczy się tem, że przed świętami żydowskimi emigranci przesyłają swoim rodzinom w Polsce przez banki przekazy, z poleceniem wypłaty w efektywnych dolarach, wskutek czego popyt na banknoty dolarowe zwiększa się.

Giełda krakowska.

Kraków 3 października. (PAT). Siersza Górnicza 5 — 4% dolarowa 48 — 3% budowlana 38.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa 3 października. Dewizy: Belgja 123.85; Holandja 358.30; Londyn (30.81; 30.82); 30.97; 30.67; Nowy Jork 8.92; Nowy Jork telegraficznie 8.92; Paryż 34.94½; Praga 26.39; Szwajcarja 172.02; Berlin w obrotach nieoficjalnych 212.25.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 88.50 — Starachowice 9.40. — Tendencja niejednolita.

Pożyczki: 4% dolarowa 48.75 — 7% stabilizacyjna 52.75—53.75—53 (57 setki) — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Tendencja utrzymana.

Dolar prywatnie w Warszawie 8.91¼.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 52.50 — dillonowska 58 — stabilizacyjna 51.50 — warszawska 43.

GIEŁDA W ZURYCHU

Zurych 3 października. Paryż 20.32; Londyn 17.92; Nowy Jork 5.18½; Belgja 71.97½; Włochy 26.61; Hiszpanja 42.12 i pół; Holandja 208.37 i pół; Berlin 123.35; Sztokholm 92.00; Oslo 90.40; Kopenhaga 93.00; Sofja 3.74; Praga 15.35; **Warszawa 58.10.**

—o—

Wyjaśnienia prawne.

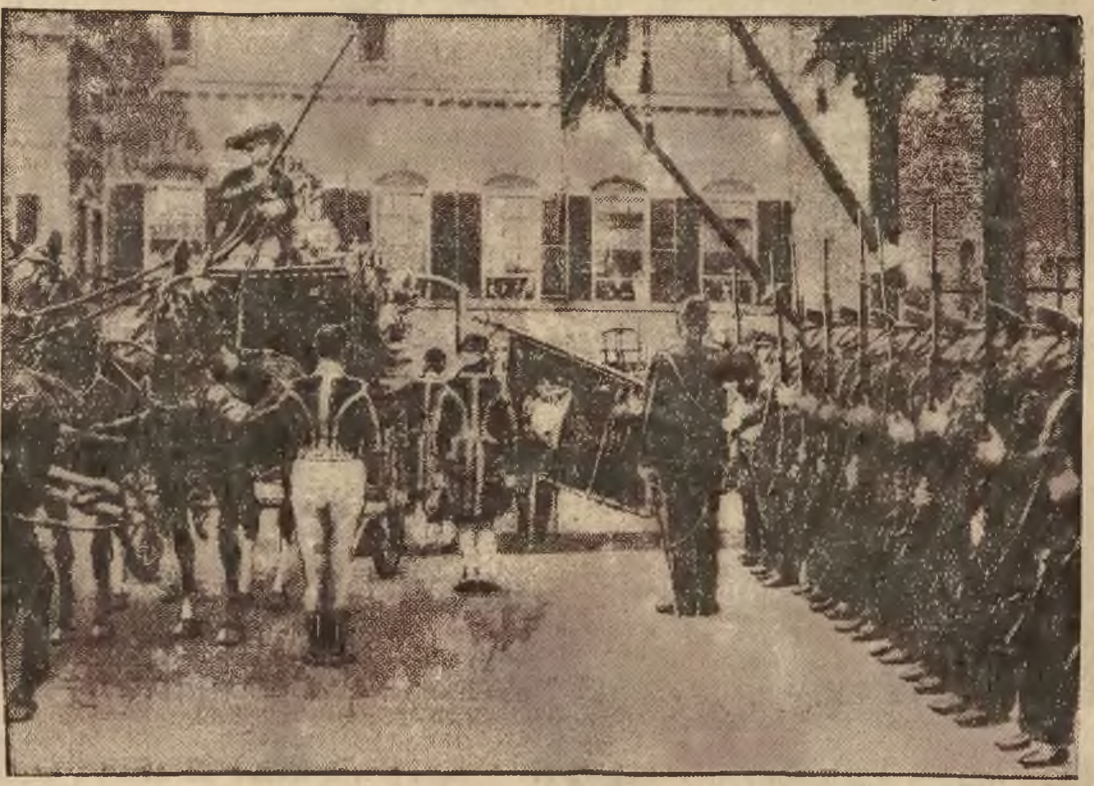
W JAKIM TERMINIE MOŻE OSKARŻONY ZGŁASZAĆ ŚWIADKÓW W PROCESIE KARNYM?

Obowiązująca obecnie procedura karna uległa ostatnio poważnej nowelizacji. Kwestja powoływania przez oskarżonego t. zw. świadków dowodowych została też ujęta odmiennie.

Obecnie oskarżony może wskazywać świadków w terminie dwutygodniowym od daty doręczenia mu odpisu aktu oskarżenia. A zatem termin ten jest prekluzyjny i dowody wskazane przez obronę po upływie tego terminu muszą być przez sąd odrzucone.

W postępowaniu przed sądem II instancji oskarżony może wskazywać nowe dowody tylko wtedy, jeśli udowodni, iż dowiedział się o nich po wyroku I instancji

Królowa Holandji otwiera sesję parlamentu.



Podobnie jak każdego roku, tak też i w tym miesiącu królowa Holandji Wilhelmina otworzyła sesję parlamentu, odczytując mowę tronową. Uroczystość w tym roku została zakłócona przez dwu komunistów. Na zdjęciu widzimy królową wysiadającą z powozu przed gmachem parlamentu.

Tragedja pracowników umysłowych.

Położenie inteligencji pracującej z każdym miesiącem staje się **coraz cięższe,** bezrobocie bowiem i **trudność znalezienia pracy ciągle wzrasta** i w żadnej grupie pracowników zawodowo czynnych sytuacja nie przedstawia się tak tragicznie, jak **właśnie wśród pracowników umysłowych.**

Gdyby chcieć sądzić na podstawie danych, ogłaszanych przez Główny Urząd Statystyczny, możnaby wyciągnąć wniosek optymistyczny, w styczniu bowiem 1932 r. liczbę pracowników umysłowych, pozostających bez pracy, podawano na 41.071, a w maju — na 48.692, a w sierpniu już tylko na 35.400 osób, bezrobocie zatem powinnoby się zmniejszyć.

Niestety, **rzeczywistość wygląda o wiele gorzej.** Tak np. w lipcu roku 1930 ilość zatrudnionych podawano na 787.654 i bezrobotnych na 193.687, razem **981.332 osoby.** W lipcu 1931 roku zatrudnionych 773.199, bezrobotnych 255.179, razem 1.028.378 osób, t. j. o 4.8 procent więcej, aniżeli w roku poprzednim, co przy płynności masy robotniczej i związanej z tem trudności ustalenia dokładnych liczb może znaleźć wytłumaczenie. Ale w roku 1932 mamy w lipcu zatrudnionych 566.491 i bezrobotnych 264.147, razem **830.638 osób.** t. j. o 197.740 osób mniej, aniżeli w roku ubiegłym, co stanowi o 18.3 procent mniej. **Co się stało z 200 prawie tysiącami pracowników — niewiadomo...**

To też wniosek o poprawie położenia pracowników umysłowych, wypływający z urzędowego zmniejszenia się w sierpniu br. liczby bezrobotnych w porównaniu z majem, nie **odpowiada rzeczywistości i poprawa w tej mierze jest tylko pozorna.**

Niezależnie od wzrostu stosunkowego odsetka pracowników umysłowych wśród ogółu bezrobotnych, położenie inteligencji jest tem dotkliwsze, że **w mniejszym stopniu może liczyć ona na znalezienie pracy.** Według wykazów Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy w r. 1929 na 1983 wolnych posad dla pracowników umysłowych było tylko 240, co stanowi 12.1% ogólnej ilości wolnych miejsc, w r. 1930 — 7.5%, w r. 1931 — 7.9%. w styczniu r. b. nastąpiła poprawa, bowiem na 707 wolnych posad dla inteligencji było 108, t. j. 15.2%, ale już w maju r. b. odsetek ten spadł do 3.7%. a w lipcu nawet do **2.8% (30 na 1.085 wolnych miejsc).**

Do podobnego wniosku doprowadza również **możliwości otrzymania jakiegoś zajęcia.** Okazuje się, że **w żadnej grupie pracowników możliwości te nie są tak znikome, jak właśnie w grupie inteligencji pracującej.** Bezrobotni liczyli bowiem na 100 miejsc wolnych w r. 1931 — 3.342 kandydatów, a pracownicy umysłowi — **6.599,** w styczniu r. b. odpowiednio 3.310 i 8.264, w maju r. b. — 1.398 i 9.566 i w lipcu r. b. — 1.169 i 7.192. Ponieważ szansa otrzymania zajęcia jest wielkością odwrotnie proporcjonalną do ilości kandydatów na każdą wolną posadę, przeto, oznaczając liczbą 100 szanse bezrobotnych wogóle (dla wszystkich grup), stwierdzimy, że możliwość taka dla pracownika umysłowego w r. 1931 wyraża się cyfrą 50.6. w styczniu 1932 — cyfrą 40.1. w maju — 14.6 i w lipcu r. b. — **16.3.** Ten szereg cyfr w sposób dobitny ilustruje położenie inteligencji bezrobotnej.

Jeżeli chodzi o stosunki w poszczególnych dzielnicach naszego kraju, okazuje się, że stosunkowo **najmniej bezrobotnych inteligentów liczą woj. centralne,** gdyż stanowią tylko 13.8 proc. ogółu bezrobotnych. Drugie miejsce zajmują woj. zachodnie, liczące 15.9%. dalej woj. **południowe — 26.4%** i wschodnie — 28.9%.

Z. K.

Wylosowane obligacje pożyczki inwestycyjnej.

W ub. sobotę odbyło się losowanie 4-procentowej premjowej pożyczki inwestycyjnej. Podajemy niżej pełną listę wygranych, które padły na następujące serje i numery obligacyj:

Po **50.000 zł.:** serja Nr. 7381. numer obligacji 35; s. Nr. 6666, Nr. obl. 35; s. Nr. 5953, Nr. obl. 12.

Po **25.000 zł.** s. Nr. 2686, Nr. obl. 50; s. Nr. 2300, Nr. obl. 6.

Po **10.000 zł.:** s. Nr. 1328, Nr. obl. 50; s. Nr. 5510, Nr. obl. 26; s. Nr. 7573, Nr. obl. 22; s. Nr. 3565, Nr. obl. 43; s. [illegible] Nr. obl. 13.

Po **1.000 zł.:** s. Nr. 9874, Nr. obl. 38. s. Nr. 3194, Nr. obl. 39; s. Nr. 3272, Nr. obl. 40; s. Nr. 8335, Nr. obl. 20; s. Nr. 6740, Nr. obl. 42; s. Nr. 9045, Nr. obl. 25; s. Nr. 1019, Nr. obl. 1; s. Nr. 5195, Nr. obl. 38; s. Nr. 3992, Nr. obl. 18. s. Nr. 5848, Nr. obl. 45; s. Nr. 3811, Nr. obl. 24; s. Nr. 7251, Nr. obl. 18, s. Nr. 7924, Nr. obl. 36; s. Nr. 6767, Nr. obl. 23; s. Nr. 1429, Nr. obl. 12; s. Nr. 6793, Nr. obl. 48; s. Nr. 6236, Nr. obl. 5; s. Nr. 1594, Nr. obl. 39; s. Nr. 1753, Nr. obl. 47. s. Nr. 9873, Nr. obl. 42; s. Nr. 7915, Nr. obl. 33; s. Nr. 1165, Nr. obl. 39; s. Nr. 2284, Nr. obl. 37; s. Nr. 5716, Nr. obl. 16; s. Nr. 8451, Nr. obl. 24; s. Nr. 5215, Nr. obl. 32; s. Nr. 578, Nr. obl. 20; s. Nr. 8806, Nr. obl. 24, s. Nr. 2441, Nr. obl. 49. s. Nr. 4504, Nr. obl. 25; s. Nr. 943, Nr. obl. 8; s. Nr. 5494, Nr. obl. 37; s. Nr. 3525. Nr. obl. 8; s. Nr. 902, Nr. obl. 10; s. Nr. 5527, Nr. obl. 26; s. Nr. 4508, Nr. obl. 8; s. Nr. 1343, Nr. obl. 3.

Po **500 zł.:** s. Nr. 829, Nr. obl. 26; s. Nr 1225, Nr. obl. 3. s. Nr. 4312, Nr. obl. 27; s. Nr. 6933, Nr. obl. 2; s. Nr. 946, Nr. obl. 36.

:o()o:

SENSACYJNA ANKIETA MINISTERSTWA POCZT.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zwróciło uwagę na znaczny spadek liczby abonentów i rozmów międzymiastowych. Spadek jest tak znaczny, że zachodzi obawa, iż gdyby w dalszym ciągu trwał w tym stosunku, wówczas linje międzymiastowe można byłoby zlikwidować.

Ministerstwo Poczt szuka powodów katastrofalnego stanu telefonów międzymiastowych. W tym celu rozesłało ankietę do różnych instytucyj gospodarczych, prosząc o wydanie opinji w kilku kwestjach. Przedewszystkiem ministerstwo zapytuje, czy obecne warunki ekonomiczne mogły się odbić wyłącznie na zmniejszeniu liczby telefonów międzymiastowych. Pozatem ministerstwo zapytuje, czy wprowadzenie dodatkowych opłat na bezrobotnych nie mogło się przyczynić do ograniczenia rozmów. W końcu władze ministerjalne proszą o odpowiedź, czy obniżenie opłat nie mogłoby się przyczynić do polepszenia stanu.

Ankieta ministerstwa Poczt i Telegrafów jest w najwyższym stopniu charakterystyczną.

Radio.

Środa, 5 października 1932.

Kraków, (312.8) G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej; 12.20 Płyty gramofonowe; 12.40 Komunikat meteorologiczny z Warszawy; 12.45 Płyty gramofonowe; 13.55 Kronika harcerska z Warszawy; 16.00 Program dla dzieci z Warszawy; 16.25 Płyty gramofonowe; 16.40 Transmisje z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy. 19.00 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 „Skrzynka pocztowa" — inż. St. Broniewski; 19.30 Transmisje z Warszawy; 20.55 Wiadomości sportowe; 21.00 Transmisje z Warszawy; 22.40 Odczyt w języku francuskim p. t. „Ignacy Łukasiewicz, jako odkrywca nafty świetlnej", wygłosi rektor Akademji Górniczej dr. inż. Bielski; 22.55 Wiadomości bieżące; 23.00 Dalszy ciąg muzyki tanecznej z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 13.50 Lwowski kącik harcerski. 16.00 Audycje dla dzieci z Warszawy; 16.13 Opowiądanie „Młocka“ według J. Powalskiego w opracowaniu Cioci Ady; 16.25 Płyty gramofonowe i „Silva rerum"; 18.55 Pogadanka litaracka p. Idy Wieniewskiej; 19.10 Rozmaitości i komunikat Zachęty do Hodowli Koni.

Warszawa, (1411.8) G. 11.50 Komunikat meteorologiczny Gł. Wojskowej Stacji Meteorologicznej dla komunikacji lotniczej; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Codzien. Przegląd Prasy Polskiej; 12.20 Płyty gramofonowe; 12.40 Urzędowy komunikat P. I. M.; 12.45 Płyty gramofonowe; 13.55 Kronika harcerska; 14.25 Komunikat gospodarczy; 16.00 Dialog dla dzieci starszych p. t. „Czy słyszałeś o sztucznym człowieku", pióra Z. Dąbrowskiej; 16.13 „Listy od dzieci“ omówi W. Tatarkiewicz; 16.25 Płyty gramofonowe. Respighi: Fontanny Rzymskie. Orkiestra pod dyr. Molajoli; 16.40 „Ziemia Krośnieńska" — wygłosi p. Melchjor Wańkowicz; 17.00 Audycje dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących, zorganizowane przez Muz. Ogn. Wakacyjne Liceum Krzemieckiego (M. O. W.): 17.30 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17.40 „Międzynarodowa współpraca państwowa w zakresie ochrony pracy", wygłosi p. J. Wangierow; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka taneczna. W przerwie wiadomości bieżące; 18.55 Rozmaitości; 19.15 Komunikat Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce; 19.20 „Skrzynka rolnicza“ — korespondencję bieżącą omówi inż. W. Tarkowski; 19.30 Feljeton literacki St. Adamczewskiego p. t. „Życie literackie"; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Recital skrzypcowy, Romana Totenberga. Przy fortepianie Ludwik Urstein; 20.55

Wiadomości sportowe; 21.00 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 21.05 Stare piosenki polskie wesołe i sentymentalne w wykonaniu Janiny Godlewskiej i Andrzeja Boguckiego; 22.00 „Na widnokręgu"; 22.15 Audycja radjowo-filmowa na aparat „Natawis"; 22.40 Odczyt w języku francuskim z Krakowa. 22.50 Urzędowy komunikat P. I. M. i komunikat policyjny; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, (408.7) G. 16.00 Audycje dla dzieci z Warszawy; 16.15 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci (H. Reutt); 16.30 Komunikat Zw. Wynalazców; 17.30 Intermezzo muzyczne; 17.55 Program na dzień następny; 19.10 Intermezzo muzyczne; 19.30 Transmisje z Warszawy; 22.55 Komunikat meteorologiczny z Warszawy.

Niemcy trwają uparcie przy swej tezie.

Warszawa, 3. 10. (Telef. wł.) Ogłoszony w Paryżu urzędowy komunikat niemiecki wykłada rzekome warunki rozbrojenia a w istocie **streszcza tezę niemiecką o równouprawnieniu w sposób bezprzykładnie arogancki, ultymatywny i nieprzejednany.** Jest to bezpośrednia odpowiedź Berlina na wysiłki pojednawcze Anglji, Ameryki i państw skandynawskich, które wyobrażały sobie, że jedynie szybkie i radykalne rozbrojenie aliantów skłoni Schleichera do zaniechania planu rozbrojeniowego. Komunikat **rozwiewa tę iluzję** i wykazuje, że **Schleicher dąży przedewszystkiem do unicestwienia klauzul militarnych traktatu wersalskiego i utworzenia siły wojskowej, potężniejszej od wszystkich istniejących na kontynencie armij.**

Dymisja generalnego gubernatora Irlandji.

Londyn. (PAT). Biuro Reutera dowiaduje się, że **król na wniosek de Valery przyjął dymisję Mac Neilla ze stanowiska generalnego gubernatora Wolnego Państwa Irlandzkiego.** Należy tu przypomnieć, że przed niedawnym czasem Mac Neille **zaprotestował przeciwko zdecydowanemu brakowi kurtuazji ze strony dwóch ministrów Wolnego Państwa,** przyczem zagroził swą dymisją, w razie gdyby nie uzyskał zadośćuczynienia.

Krociowe pretensje do masy spadkowej po Kreugerze.

Sztokholm, 3 października. W dniu 1 b. m. upłynął **ostateczny termin składania pretensyj do zarządu masy spadkowej po Kreugerze.** — Wpłynęło przeszło **sto pretensyj na ogólną sumę 1.641.188.000 koron szwedzkich, 80,381.000 dolarów, 333.000 funtów szterlingów, 66.650 guldenów holenderskich, 289.274.000 franków francuskich, 159.150.000 franków szwajcarskich i 28.804.000 marek niemieckich.**

Do zarządu masy konkursowej koncernu Kreuger i Toll wpłynęło **189 pretensyj na sumę** ogólną **105,361.000 koron szwedzkich, 3,315.000 koron szwedzkich w złocie, 93,872.000 dolarów, 79.000 funtów szterlingów, 4,445.000 guldenów holenderskich, 342,553.000 franków francuskich, 52,773.000 franków szwajcarskich, 24.861 tys. franków belgijskich, 620.000 marek niemieckich i 36,789.000 złotych.**

W Brazylji znowu rozgorzały walki powstańcze.

Nowy Jork, 3 października. Wedle oficjalnych doniesień z Rio de Janeiro, odraczane i znowu podejmowane **pertraktacje z powstańcami w sprawie zawieszenia broni zostały wczoraj zupełnie zerwane.** Walki między powstańcami a wojskami rządowemi **rozgorzały na nowo.**

Polska wybrana na dalsze 3 lata do Rady Ligi.

Genewa, (PAT.) Posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów otwarte zostało o godzinie 11.30. Przewodniczący **Politis** stwierdza, że porządek dzienny przewiduje **głosowanie nad żądaniem Polski przyznania jej prawa reelekcji do Rady,** zgłoszonem 27 września zgodnie z regulaminem z roku 1926. Politis odczytuje też artykuł 1 i 2 tego regulaminu, według których głosowanie winno być tajne i prawo reelekcji **musi być przyznane większością 2/3 głosów,** z wyjątkiem głosów nieważnych i kartek białych.

Przewodniczący stwierdza wreszcie, że głosowanie odbywa się przez złożenie kartek za lub przeciw i powołuje skrutatorów w osobach pp: **Rosso,** delegata Włoch i sir **Johna Simona.**

Po przedefilowaniu przed urną wyborczą delegatów wszystkich państw w porządku alfabetycznym, przewodniczący raz jeszcze wywołuje Boliwję i Peru, które nie oddały głosów, poczem ogłasza głosowanie za zamknięte.

O godz. 12-ej przewodniczący ogłasza wynik głosowania. Liczba głosów 51, liczba kartek białych 4, głosów ważnych 47, wymagana większość 2/3: 31. „Za" głosów 41, „przeciw" 6. Przewodniczący stwierdza, że Polska otrzymała prawo ponownego wyboru do Rady. Wynik głosowania przyjęto żywemi oklaskami.

48 GŁOSÓW ZA POLSKĄ.

Genewa, (PAT.) Po zakończeniu dyskusji generalnej Zgromadzenie przystąpiło na posiedzeniu popołudniowem **do wyboru 3 niestałych członków Rady Ligi Narodów na miejsca opróżnione na skutek upływu 3-letniej kadencji Polski, Peru i Jugosławji.** Polska, która przed południem otrzymała 41 głosami prawo **ponownego wyboru została wybrana na dalsze 3 lata 48 głosami.**

Pozatem wybrany został Meksyk 47 i Czechosłowacja 46 głosami. Podczas gdy na rannem posiedzeniu głosowało **51 państw,** to po południu głosowało **52 państw, mianowicie głosował także przyjęty dziś rano do Ligi Narodów przedstawiciel Iraku.** Wynik głosowania świadczy, że za wyborem Polski **nie głosowały 4 państwa, które rano przy głosowaniu nad reelekcją powstrzymały się od głosowania, a nawet jedno państwo wypowiedziało się przeciw przyznawaniu Polsce prawa reelekcji.** Stanowisko tych państw tłumaczy się względami zasadniczemi. Są one mianowicie przeciwne zasadzie nieskończonego przyznawania prawa reelekcji państwom, zajmującym niestałe miejsce w Radzie Ligi.

—oo—

Ostateczne ustalenie granic Iraku.

Genewa, 3 października. Na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem Rada Ligi Narodów przyjęła sprawozdanie **w sprawie ostatecznego uregulowania granicy między Syrją a Irakiem, przez co spełnione zostały wszystkie warunki potrzebne do przyjęcia Iraku do Ligi Narodów, jako samodzielnego członka.** Delegat francuski z okazji uregulowania zatargu francusko-angielskiego w sprawie granicy między Irakiem a Syrją wskazał na **skuteczność metody stosowanej przez Ligę Narodów.**

IRAK PRZYJĘTY W SKŁAD LIGI NAR.

Genewa, 3 października. Po posiedzeniu Rady Ligi Narodów odbyło się posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ligi Narodów, na którem **przyjęto jednogłośnie Irak w skład członków Ligi Narodów.**

„Propozycje Lyttona cenne, ale bezcelowe".

STANOWISKO JAPONJI.

Londyn, 3 października. „Times" donosi z Tokio, że japońskie ministerstwo spraw zagranicznych uważa sprawozdanie **komisji Lyttona** za dokument **cenny i sprawiedliwy,** jest jednakowoż zdania, iż **zawarte w nim propozycje celem osiągnięcia porozumienia są bezcelowe, ponieważ uznanie nowego państwa mandżurskiego przez Japonję jest nieodwołalne.** Ministestwo japońskie zaprzecza dalej stanowczo, jakoby akcja japońskiego sztabu generalnego w Mandżurji od września ub. r. nie miała wyłącznie charakteru obronnego, oraz **odpiera zarzut zawarty w sprawozdaniu, jakoby Japonja brała udział w utworzeniu państwa mandżurskiego.** Japońskie ministerstwo wojny wyraża nadzieję, że nadejdzie czas, iż Liga Narodów i mocarstwa **uznają słuszne stanowisko Japonji.**

Chiny jeszcze się nie wypowiedziały.

Nankin, 3. 10. (PAT). Do chwili obecnej rząd chiński nie powziął jeszcze swego zdania **o sprawozdaniu komisji Lyttona. Jeden z wyższych urzędników chińskich oświadczył w wywiadzie prasowym, że sprawozdanie rozpatrywane jest wszechstronnie i że w Chinach nie żywi się zbytniego zaufania do Ligi Narodów w związku z tą sprawą.**

Ameryka pochwala sprawozdanie.

Waszyngton, 3. 10. (PAT). Korespondenci pism nowojorskich donoszą, że **aczkolwiek departament stanu powstrzymuje się od komentowania sprawozdania komisji Lyttona, to jednak jasną jest tendencja rządu Stanów Zjednoczonych, zmierzająca do wywarcia wpływu na urzeczywistnienie propozycyj Lyttona.** Wyżsi urzędnicy departamentu stanu akceptują sprawozdanie komisji, uważając je za **słuszne ujęcie sytuacji i za praktyczny środek rozwiązania trudności.**

Ze źródeł miarodajnych donoszą jednak, że rząd Stonów Zjednoczonych nie będzie występował w tej sprawie w chwili obecnej uważając, że jedynie słusznem stanowiskiem jest czekać na akcję Ligi Narodów.

—oOo—

Afera korupcyjna we Francji.

Paryż (PAT.) Cała prasa francuska wystąpiła **z rewelacyjnemi artykułami w sprawie firmy „Gnom i Rhone".** Przedstawiciel firmy **„Aeropostale"** obwinia o korupcję **Chaumie, urzędnika ministerstwa lotnictwa,** oraz **Weilera,** członka rady administracyjnej **„Gnom i Rhone"** oraz firmy **„Cidna".** Oskarżyciel stara się dowieść, że towarzystwo „Gnom i Rhone" **otrzymało znaczne kapitały od firmy „Lufthansa",** która miała większą część akcyj, wpłacając sumę **45 miljonów franków gotówką a pozostałe w akcjach „Deutsche Lufthansa".** Towarzystwo francuskie miało założyć **spółkę z grupą hiszpańską i niemiecką Lufthansa,** — mającą zorganizować konkurencję linji nawigacyjnej do południowej Ameryki. Weiler oskarżony jest o to, że będąc członkiem rady administracyjnej towarzystwa Gnom i Rhone **dał dyrektorowi aeronautyki Chaumie czek na 250.000 franków.** W związku z tem miał on uzyskać **poparcie dla owego towarzystwa ze szkodą dla istniejącego już przedsiębiorstwa komunikacji lotniczej „Aeropostale".** Jako dowód służą kontrakty i korespondencja między bankami.

SERUM DLA WALKI Z HEINE-MEDINA.

Lipsk. (PAT). W związku z rozszerzającą się w Niemczech groźną epidemją „Heine-Medina" wydział sero-bakterjologiczny Zakładu Behringa-Marburga wynalazł skuteczny środek do zwalczania paraliżu dziecięcego za pomocą serum, pochodzącego z krwi rekonwalescenta, którą Zakład otrzymuje w wielkiej ilości z terenu całej Rzeszy. Poczynione już w tym kierunku próby dały wyniki pozytywne. Zakład odstępuje serum w każdej ilości jedynie za zwrotem kosztów własnych.

—0—

Katastrofa kolejowa pod Stanisławowem

Stanisławów. (PAT). Dziś rano na stacji Tatarów zderzył się wjeżdżający na stację pociąg osobowy z pociągiem towarowym. Powodem katastrofy było **niewłaściwe nastawienie zwrotnicy.** Skutkiem zderzenia zostały **kontuzjowane 24 osoby,** w tej liczbie 6 funkcjonarjuszów kolejowych. Na miejsce wypadku wyjechała komisja dyrekcyjna. Pociąg osobowy wyruszył w dalszą drogę po 3-godzinnym postoju.

150 żydów wyjechało do Palestyny.

Warszawa, (PAT). Dziś po południu **wyjechała** z Warszawy grupa **150 emigrantów-żydów do Palestyny przez Trjest.**

KONFISKATA SPRAWOZDAŃ Z PROCESU BRZESKIEGO.

Warszawa 3. 10. (Telef. wł.). Wydana w Ameryce w Toledo książka pod tytułem **„Proces brzeski, sprawozdania z rozpraw sądowych w dniach od 26 października 1931 r. do 3-go stycznia 1932 r.",** zotała u nas **skonfiskowana.**

ŻYDOWSKI DZIENNIK ZA POLITYKĄ REWIZJONISTYCZNĄ NIEMIEC.

Warszawa 3. 10. (Telef. wł.). Od dwu tygodni wychodzi w Warszawie pismo codzienne, wydawane przez żydowski **„Bund".** Numer dzisiejszy został skonfiskowany za atykuł pod tytułem **„Woda na młyn reakcji". Po raz pierwszy zdarzyło się, by pismo drukowane w Polsce i w języku polskim zamieściło artykuł, solidaryzujący się z kampanją rewizjonistyczną Niemiec.** Bundowskie pismo wyrażało **nawet żal z powodu niedojścia do skutku Anschlussu.**

—0—

Przeniesienie zwłok Bourbonów z Wiednia.

Gorycja. (PAT). Odbyło się tu uroczyste przeniesienie prochów 6 Bourbonów, zmarłych na wygnaniu **do krypty klasztoru OO. Franciszkanów.** Zwłoki te na polecenie b. cesarzowej Zyty zostały **przeniesione do Wiednia w czasie wielkiej wojny. Obecnie powróciły one do Gorycji.** Są to zwłoki: **Karola X,** króla francuskiego, zmarłego na cholerę w 1830 r., **Ludwika XIX,** ks. Angouleme, Delfina Francji, zmarłego w 1844 r., **Marji Teresy Charlotty,** córki Ludwika XVI, króla Francji, zmarłej w 1851 r., **króla Henryka V,** ks. Bordeaux i jego żony Marji Teresy Austrjaczki oraz **Ludwiki Marji,** żony ks. Parmy, zmarłej w 1864 r.

—oOo—

Z ostatniej chwili.

Warszawa 3. 10. (Telef. wł.). W Warszawie zmarł malarz marynista polski Władysław **Stachowski.**

Warszawa, 3. 10. (Telef. wł.) Pod Sochaczewem 35-letni Jabłoński grał w karty w t. zw. 66 z 18-letnim Orzechowskim i przegrał do niego 12 groszy. Jabłoński zarzucił Orzechowskiemu fałszywą grę. Wywiązała się sprzeczka, następnie bójka, podczas której Orzechowski dobył noża i zadał nim cios Jabłońskiemu w szyję. Jabłoński zmarł.

Berlin, 3 października. Skazany swego czasu za podpalenie swej willi w celu otrzymania premji asekuracyjnej na rok więzienia literat niemiecki, **Karl Strecker,** został obecnie ułaskawiony w ten sposób, że **ciężkie więzienie zamienione mu zostało na areszt.**

Porto Allegr.o (PAT). Donoszą z Fortaleza, że w jednej z gmin powiatu Milegras urodziła się dziewczynka, która miała 2 głowy, 4 ręce i 4 nogi, a tylko jeden żołądek. Dziecko ma być operowane.

Po zamknięciu kroniki.

Poświęcenie figury św. Teresy od Dz. Jezus.

Wczoraj **o** godz. 5-tej pop. odbyło się w kościele OO. Karmelitów Bosych poświęcenie figury-pomnika św. Teresy od Dz. Jezus. Poświęcenia dokonał Ks. biskup **Rospond,** prześliczne kazanie wygłosił Ks. kanonik **Van Roy.** Był to widok naprawdę cudny: pomnik osłonięty był białym całunem, który powiewał na wietrze; nagle zdjęto zasłonę i oto zebranym ukazała się postać Świętej na malowniczem tle zielonych świerków... Po odsłonięciu odbyły się nieszpory, które również odprawił Ks. biskup Rospond.

—0—

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 124

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚC.

XI.

Zaczepił zaraz jakiegoś podnieconego młodzika, który stłoczonej grupie ciekawskich opowiadał z ferworem nowiny.

— Podchorążowie? Naturellement! — zrobił ważną minę smarkacz. — Zabijają tylko znaczniejszych: cesarzewicza i samych generałów.

— Cesarzewicz nie żyje? — dreszcz przebiegł sierżanta.

— Obywatel nic jeszcze nie wie? Obywatel uciekł z niewoli?

— Co komu do tego? Pytam o Konstantego. To niemożliwe, by podchorążowie... to nie oni!... — przypomniało mu się, że Belweder zająć mieli cywile, by się żołnierz nie splamił krwią swojego wodza.

— Fi donc! — obraził się smarkacz, biorąc za świadków otoczenie. — Kto nie chce wierzyć, niechaj się nie pyta. Można osobiście do Belwederu, wolna droga!

— Albo pod Bernardynów! — poparł go inny młokos. — Przed półgodziną zabili tam pięciu generałów. Proszę bardzo, bliżej będzie sprawdzić i... bezpieczniej!

— Bez rad i uwag! — nastąpił na nich tak groźnie Dawidowski, że zwinęli się i rozpierzchli wraz z grupą starszych ciekawskich.

Mimo, że plotka brzmiała nieprawdopodobnie, poszedł w kierunku Bernardynów, by upewnić się, czy istotnie Szkoła przemaszerowała w głąb miasta.

Atoli już przy kamiennych lwach lewej oficyny Namiestnikowskiego pałacu dostrzegł duże, aż na jezdnię wysunięte zbiegowisko. Mając jeszcze w uszach wieść o pięciu trupach generalskich, podszedł bliżej, choć nocy tej pojedynczemu żołnierzowi nie było bezpiecznie wysuwać się na widok.

— Co tam? puśćcie obywatele! — chciał się przecisnąć do środka.

— Zabite, zabite leżą! — zaskrzeczała starsza paniusia, upojona dosyta sensacją.

Przepuścili go dość łatwo. Stali otępieni, zgłupiali, bezmyślni. Gapili się na porzucony w zamarzłe błoto, krwawy pokos śmierci. Nie widzieli jeszcze na krągłym, wyboistym bruku takich szarż i mundurów.

Ujrzał tedy Dawidowski na płaszczach oficerskich złożone dwa kształty ludzkie. Nachylić się musiał i przyklęknąć prawie, by w zmroku rozeznać je bliżej.

Teraz dopiero zetknął się ze straszną prawdą: oba mundury były polskie! Jeden generała, drugi sztabs - pułkownika artylerji!

— Kto to jest, ludzie! — zawołał w nagłem wzburzeniu, nie mogąc poznać zbroczonych krwią twarzy.

Jakiś zły akcent zabrzmiał w jego głosie, bo najbliżej stojący cofnęli się przezornie.

— Generał Hauke! — rzucił ktoś z tłumu.

— Pułkownik Meciszewski! — objaśnił drugi.

Dawidowski zerwał się na równe nogi. Coś łupnęło mu w skroniach i zawróciło się w głowie.

— Hauke — generał! Hauke — minister wojny! Hauke, który na balu u Woynów szedł w kontredansie z księżną Jabłonowską! Hauke ze świty Wielkiego księcia! Hauke z parad na Saskim placu! On, pierwszą ofiarą insurekcji! On — razem z szefem sztabu artylerji! Czemuż na ich miejscu nie padli Moskale? Tam pożar polskiego domu — tu trupy rodaków — Boże! Boże!!

— Kto ich tu zabił? — błysnął wzrokiem wokoło, jakby wśród gapiów poszukiwał zabójcy. — Kto zabił?...

— Podchorążowie! — padła zabójcza, bezwstydnie obnażona odpowiedź, która Dawidowskiego zapiekła, jak policzek.

Wstąpiła weń furja odwetu.

— Łżesz, jak pies! — rzucił się w stronę, skąd głos ten usłyszał, chwytając za karki najbliższych. Krzyk powstał i panika, zbiegowisko rozpierzchło się w sekundzie. Wszyscy myśleli, że nagle oszalał, bo w istocie, jak nieprzytomny tłukł o siebie dwoma starszymi cywilami, którzy w nagłym strachu nie śmieli mu się wyrwać. Byłby może ciężko za to zapłacił, bo dwom ofiarom już skoczyła odsiecz, gdy jednocześnie ozwały się kroki maszerującego oddziału i okrzyki brzmiące, jak komendy:

— Do broni! wszyscy do broni!

— Nikomu stać nie wolno bezczynnie! Ojczyzna woła!

— Dalej z nami! do arsenału!

— Do broni!

Jakby przez mgłę krwawą, która mu spadła na oczy, ujrzał mszczący honoru Szkoły podchorążak uzbrojony oddział cywilnych, których wiódł jego przyjaciel Trzaskowski. Idąc, zbierali ochotników, bili taranem gromkiego słowa w milczące rzesze gapiów.

W tejże chwili był już Dawidowski przy starszym koledze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. [illegible] Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Forka.